

# NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.  
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.  
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.  
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

CENA EGZ.

25

GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.  
Rękopisów redakcja nie zwraca.  
Za inseraty redakcja nie odpowiada.  
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

## Faszyści francuscy w Tunisie podżegają Arabów przeciw Żydom

### W kilku miejscowościach doszło do starć?

Niepokojące doniesienie „Populaire” z Tunisu otrzymaliśmy w poniższych dwóch wersjach:

Paryż, 30. 8. (PAT). „Le Populaire” zamieszcza pogłoski o niepokojącym położeniu w Tunisie, gdzie francuscy faszyści, tzw. „francistes” podżegają Arabów przy pomocy ulotek i afiszów przeciwko Żydom. Stosunki między Arabami a Żydami są już bardzo napięte i podobno w paru miejscach doszło między nimi do starć.

### Ręka agitatorów hitlerowskich

Paryż, 30. 8. (M) Socjalistyczny „Populaire”

donosi o niepokojącym wzroście nastrojów antysemitycznych w Tunisie. Pod wpływem propagandy agentów hitlerowskich podjęta została wśród Arabów agitacja antyżydowska. Na ulicach rozlepiane są afisze, a wśród Arabów rozdzielane są ulotki podburzające i nawołujące do pogromu Żydów. Stosunki są już teraz bardzo napięte i lada chwila grozi wybuch rozruchów. Mówią, że już doszło do licznych starć, w toku których po obu stronach było wielu rannych. Dzienniki otrzymały jednak polecenie, aby o zajściach tych nie pisały.

## „Jak krwawiły olbrzymie zakłady nabyte za 1000 f. szt.”

### Znamienny artykuł dziennika londyńskiego o Żyrardowie

Londyn, 30. 8. (PAT). Pod nagłówkiem „Jak olbrzymie zakłady, nabyte za 1000 funt. szterlingów, krwawiły w ciągu 10 lat”, „Daily Herald” daje dziś wierny obraz afery żyrardowskiej, odsłaniając machinacje Boussaca. Dziennik opisuje jak Boussac, gdy rząd polski odbudowywał zniszczone w czasie wojny fabryki, zjawiał się nagle z niewiadomo jak nabytym pakietem 80 proc. akcji i jak przy poparciu rządu francuskiego nabył od ówczesnego rządu polskiego tytuł własności Żyrardowa, płacąc wskutek dewaluacji równy 1000 funtów. Za 1000 funtów — podkreśla „Daily Herald” — Boussac nabył fabrykę, liczącą 10 tysięcy robotników. — „Daily Herald” specjalnie zaznacza, że cała „inwe-

stycja kapitału” Boussaca wyniosła tysiąc funtów szterlingów. Poza to, jak opisuje „Daily Herald”, Boussac wyciągał tylko z Żyrardowa olbrzymie pieniądze. „Daily Herald” wspomina dalej o machinacjach Boussaca ze sprzedażą fabryce Żyrardowa bawelny po cenach wyższych, niż rynkowa, o pomocy finansowej, za którą Żyrardów płacił Boussacowi przeszło 20 procent rocznie, o odpisach, dokonywanych przez Boussaca, o wykazywaniu przez jego dyrektorów strat, o niepłaceniu podatków i szalonym wyzysku robotników. Wogóle o wszystkich tych sprawkach, podkreślając, iż będą one stanowiły tło niezmiernie interesującego procesu.

## Sauerwein w obronie polskiej polityki zagranicznej

Paryż, 30. 8. (PAT). W reportażu z Rygi, opublikowanym w „Paris Soir”, Juliusz Sauerwein porusza także pewne zagadnienia, pozostające w związku z polityką zagraniczną Polski. Publicysta twierdzi, że po bliższym rozważeniu tej kwestji, polityka Polski nie wydaje się tak niezrozumiałą, trzeba bowiem wziąć pod uwagę, że Polska żywi pewne wątpliwości co do pomocy francuskiej w razie ataku na korytarz. Wskutek pewnego zaniedbania ze strony francuskiej, Polska została także urażona w swej miłości własnej. Niemcy wybrały korzy-

stny moment i zwróciły się do Warszawy z konkretną propozycją nieporuszania sprawy granic przez 10 lat. Byłoby dziwnym, gdyby Polska odrzucała tak korzystną propozycję. Za 10 lat korytarz będzie bowiem miał ludność czysto polską i Niemcy nie będą mogły rościć sobie do niego pretensji.

Desinteressement Polski w sprawie Austrii — pisze dalej Sauerwein — nie jest żadną sensacyjną nowością, gdyż Polska nigdy nie zajmowała bojowej pozycji w sprawie Anschlussu, jest to bowiem kwestja w pierwszym rzędzie włosko-niemiecka. Jeśli Polska nie interesowałaby się sprawą uzbrojenia Niemiec, to nie byłaby ona jedynym państwem, gdyż inne narody sprzeciwiają się temu tylko w mowach.

Publicysta nie wierzy w pogłoski, że istnieje polsko-niemieckie porozumienie na wypadek wojny rosyjsko-niemieckiej. Polacy nie mogą się zgodzić zarówno na przemarsz wojsk niemieckich, jak i

## Dziś w numerze:

Ozjasz Thon: Kalumnje — ale zawinione  
M. Kanfer: Umarł entuzjasta  
D. Lazer: Bez błędu  
Jerzy Bernhard (Paryż): Popiół  
Dr. Jezajasz Feig (Hajfa): O rzeczach smutnych i wesołych (List z Palestyny)  
Jot: Migawki z Trzeciej Rzeszy  
M. Boruchowicz: Występy gość. Granacha W PRZEGLĄDZIE FILMOWYM:  
G. Stanbury: Walka o „umoralnienie” filmu w Ameryce (List z Hollywood)

wojsk sowieckich przez swoje terytorium. W tych warunkach aljans militarny francusko-sowiecki ma zasadniczą wadę, a mianowicie napotyka się na techniczną trudność nie do przewyżczenia.

## Jeszcze o „tajnych klauzulach”

Berlin, 30. 8. PAT. W prasie niemieckiej ogłoszono komunikat, zaprzeczający z powołaniem się na miarodajne koła berlińskie doniesieniom dzienników francuskich o istnieniu rzekomej tajnej umowy polsko-niemieckiej. Wiadomości w rodzaju tych, jakie rozpowszechniają „Echo de Paris” i „Liberte” — oświadcza komunikat — można uważać tylko za manewr ze strony francuskiej, którego celem jest zakłócenie stosunków pomiędzy Polską a Niemcami.

Rzym, 30. 8. PAT. „Tribune” w korespondencji z Warszawy omawia stosunki polsko-francuskie, stwierdzając, że rzekome tajne klauzule polsko-niemieckie, ogłoszone w „Echo de Paris”, istnieją tylko w wyobraźni dziennikarzy francuskich. Plotki te nazywa „Tribuna” absurdalnemi, stwierdzając, że nie odpowiadają one absolutnie rzeczywistości.

## Ribbentrop — „Mädchen für alles”...

Londyn, 30. 8. (PAT). „Daily Express” donosi, że komisarz rozbrojeniowy Hitlera von Ribbentrop bawi znów w Londynie w tajnej misji. Tym razem jednak wizyta Ribbentropa nie ma, jak twierdzi „Daily Express” nic wspólnego z rozbrojeniem. — Celem jego misji ma być uzyskanie w Londynie surowców metali, zwłaszcza niklu i miedzi na warunkach kredytowych.

## Polsko-turecka konwencja handlowa

Warszawa, 30. 8. PAT. W dniu 30 sierpnia r. b. nastąpiła w Warszawie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych konwencji handlowej i nawigacyjnej, zawartej między Polską a Turcją w Ankarze w dniu 29 sierpnia 1931 roku. Powyższej wymiany dokonali ze strony Polski p. Tadeusz Schaetzel, minister pełnomocny, wicedyrektor departamentu politycznego ministerstwa spraw zagranicznych, ze strony Turcji p. Kadri Riza-Bey, radca ambasady tureckiej w Warszawie, charge d'affaires ad interim.

**KOSZULE 9.80**  
męskie popelin. „mat”  
2 kołnierze i manszety rezerwowe

JULJUSZ NACHT, Kraków, Stradom 5

Ozjasz Thon

# Kalumnje — ale zawinione...

Polska ma teraz kiepską prasę we Francji. Poważne dzienniki, z których opinia nietylko Francja, ale też Europa się liczy, uwzięły się na Polskę i wymyślają niemal codziennie najdziwniejsze kombinacje polityczne, o które oskarżają Polskę. W takich pomysłach bezpodstawnych, którym szybko urastają skrzydła, bo są same straszliwie lekkie, jak ta plewa, nie musi się być zbyt wybrednym. Tu idzie tylko o zafrapowanie opinii publicznej, a im większa i dziwniejsza sensacja, tem pewniej woli wrazenie i przykuwa uwagę świata do przedmiotu, choćby na jedną chwilkę. O nic więcej przecież w takich wypadkach nie chodzi.

Ale co w tych wszystkich doprawdy „dziwnych kaczek“ najbardziej budzi zdumienie, to wiara powszechna, jaką one znajdują, oczywiście, w pierwszym rządzie we Francji samej, w kraju, gdzie bywają fabrykowane, a potem także w innych krajach. Powiedzmy, choćby: w Anglii. To uwierzenie w najbardziej niewiarygodne pomysły świadczy dobitnie, że nasz kredyt polityczny jest na wyczerpaniu, znowu tak samo: przedewszystkiem we Francji samej, a potem w innych krajach, powiedzmy choćby: w Anglii. A takie wyczerpanie kredytu politycznego wymaga bezwarunkowo zastanowienia się.

A więc — oskarżają Polskę o zawieranie najróżnorodniejszych, niemal całkowicie absurdalnych traktatów z Hitlerją. Miała się Polska zrzec na rzecz Niemiec Gdyni i Gdańska i całego bodaj Pomorza, a jako namiastkę za te wszystkie cudowności otrzymuje zaledwie — Kłajpedę. Rzecz jasna, że taka zamiana wymaga w pierwszym rzędzie choćby takiego drobiazgu — zdobycia Litwy po złemu lub dobremu, co już nareszcie na jedno wychodzi. A owi politycy, którzy nam ten zły interes wprost do domu przynoszą, rozumują, że to całe bogactwo mamy do zawdzięczenia mocarnym Niemcom, z którymi mamy już być, a jutro z pewnością będziemy złączeni na śmierć i życie. Ot taka mniej więcej wniosła i mądra kombinacja polityczna — honorowa i zdrowa...

Rzecz jasna, że tę olbrzymią karierę zawdzięczamy przyjaźni, jaką dla nas żywi w swem szlachetnym i szerokim sercu sam pan Adolf. Ot właśnie ten człowiek, który może nie ma tak wielkiego i wytrawnego rozumu, ale zato jest obdarzony zacnym i czystym sercem, pełnym miłości i przyjaźni, sercem, na którym można twierdzić niezłomnie budować. Porównaj choćby jego dożgoną i wytrwałą przyjaźń i wierność, jaką żywił, dla swoich najbliższych przyjaciół, różnych Röhmów, Heinesów i innych — oblubieńców. Toć niektórych z nich, którym zawdzięczać miał nie tylko rozkoszną młodość, ale też pełny czar nieograniczonej władzy, musiał własnoręcznie przetransportować do wieczności, bo jego wrodzona wierność nie mogła znieść, ażeby kto inny, jakiś mały kaciak odbijał te drogocenne główki. Nie wątpi — w przyjaźni jest ten niepospolity kat niezrównany. Jest tedy chyba w stu procentach niewątpliwem, że to, co przyrzekł on Polsce, będzie uskutecznionem, a mała Litwa może się już powoli ułożyć do wiecznego snu, byleby, jak ładna Desdemona za poradą swego murzyna Otella, nie zapomniała odprawić swą modlitwy nocnej...

Ot tak mniej więcej rozumuje poważna prasa francuska, opowiada śmiało, byle z fantazją swoje banialuczki, a świat wierzy.

Oczywiście — gdyby polityczne doświadczenie, ażeby już nie mówić o politycznej wytrawności, było nieco więcej rozpowszechnioną właściwością ludzką, aniżeli jest, toby się nawet dziecko musiało zapytać, dlaczego też Polska ma zrobić taki kiepski interes? Dlaczego ma zamienić cudowną Gdynię, w którą włożyła więcej milionów, aniżeli przeciętny kasjer choćby Banku Angielskiego potrafi przeliczyć, na znacznie mniej wartą Kłajpedę? Czy to tylko tak dla niewątpliwie czarujących oczu pięknego pana Adolfa? Ależ nie! Przecież Polska faktycznie nie jest taką młodziutką panną, ma już tysiąc lat wieku. Polska tylko jakiś czas złożona była do snu, ale do wieku się ten czas także liczy. Starsza tedy, osoba nie jest

znowu skłonna tak się zakochać w pięknym młodzieńcu, aż do utraty rozumu.

Jest więc istotnie dziwne, że świat wierzy w bzdury prasy francuskiej, a jest tak samo dziwne, że inteligentny Francuz nie znajduje w swoim wrodzonym spryście dostatecznych hamulców, któreby nie dopuściły do takiej kompromitacji. Ale niema rady — te sensacje mają skrzydła i lecą po świecie, krzywdząc i ośmieszając Polskę, którąby potrzebowała gwałtownie na świecie znacznie więcej poważania, aniżeli te fantastyczne pomysły jej przysparzają.

Ale z drugiej strony spytajmy się: Czy kierownictwo naszej polityki zagranicznej nie zawiniło choćby odrobinę w tem obniżeniu naszego prestiżu na świecie? Powiedzmy sobie szczerze: Jakieś dwa lata temu nawet warjat nie śmiałyby na Polskę takich bzdurstw wymyślać. Cokolwiek się o Polsce nawet ujemnego mówiło, myślało lub pisało — w zdrowy rozum tego mądrego i inteligentnego narodu nikt nie powątpiewał. Można było polską żywą fantazję posądzić o jakieś nieco dzikie skoki, ale nie można było posądzić Polski, że dobrowolnie kopie sobie grób lub robi karkołomne rzeczy. A dlaczego teraz ma się odwagę, powiedzmy: szaloną odwagę, na takie pomysły? Czy myśmy nie sami podkopali szacunek świata dla nas?

Obawiam się mocno, że tak jest w istocie. A już na samym początku tych niemitych rozmyślań nasuwa się cały szereg najbanalniejszych przysłów, które uczą, że są pewne połączenia, które od samego początku nie dobrego nie przynoszą i nie roją. Ludzie mówią: „Powiedz mi, z kim przestajesz, a powiem ci, kim ty jesteś“. I mówią dalej ludzie: „Z kim się wdajesz, takim się stajesz“ itd., itd. Otwórzcie księgę przysłów, powiedzmy Adalberga, którą w jego czasie Kasa Mianowskiego, wydała, a znajdziecie sporo tuzinów przysłów z tej samej maści. Tak jest — mądrość ludu, której przysłowia są cudowną emanacją, ostrzega mocno przed brataniem się z tem, co niskie, złe, zgnite...

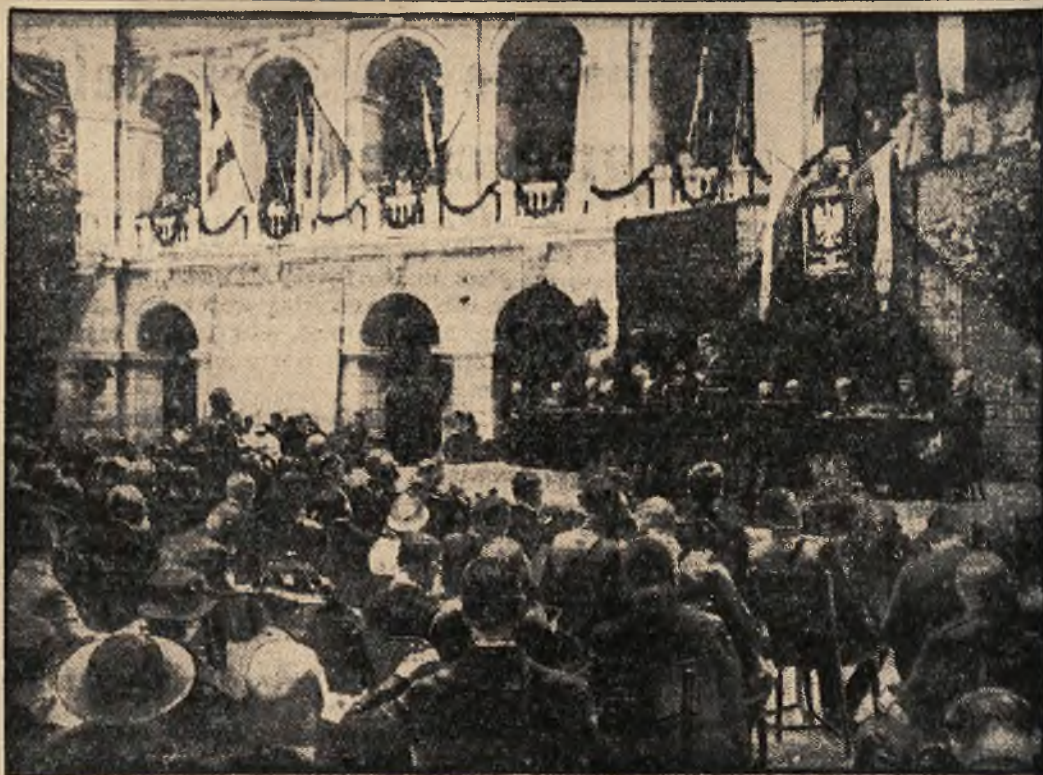
A co faktycznie się nam nagle stało? Były raz Niemcy zdrowe, z którymi można było się wdawać, nawet z dużą korzyścią taką, czy inną; z dużym pożytkiem, takim czy innym. Mądry Francuz też się chętnie wdawał z Niemcami Stresemanna i Brüninga. Prosto szukał oparcia o te Niemcy i doszło do tego, że Briand i Boncour odbywali z tymi Niemcami solidnymi mocno podejrzanym co do moralności — „randki“. Kto wie, gdyby Hindenburg nie był popadł ostatecznie w całkiem starcze zdrętwienie, gdyby Papen był więcej mądry, jak chytry, gdyby... itd. — to kto wie, czy Europa nie byłaby ostatecznie doszła do zupełnego uspokojenia i do równowagi. Jakoś to nie było przeznaczeniem ludzkości — widocznie nas jeszcze czeka dużo okropnych doświadczeń.

Tylko jedyna Polska się istotnie, czy tylko pozornie wylamała z tej solidarności rodu ludzkiego. Polska jedyna przynajmniej pozornie rozmawia — nie z Niemcami tylko z Hitlerją. Rozmawia tak, że nikt nie słyszy, a stąd podejrzenia jeszcze większe i jeszcze trudniejsze do rozwiania. To jest niesłychanie dla Polski smutne i — szkodliwe. Szkodliwe to jest dla prestiżu, a niemniej dla praktycznej i realnej polityki. Stąd powstają podejrzenia najbardziej nonsensowe, a jednak znajdują wiary.

Weźmy, np. prasę angielską i przysłuchujmy się, co takie „Times“, gazeta spokojna, zrównoważona, konserwatywna i nie bardzo filosemicka, mówią o dzisiejszych Niemcach. Tak się w Anglii nawet o jakiejś Liberji nie mówi. Nietyle w złości, ile w pełnej pogardzie. Prosto nie są tam w stanie pohamować swego obrzydzenia przed tą niesamowitą bandą. Inne państwa kulturalne jeszcze więcej i mocniej się odwracają. Czy my mamy stanowić niepocholebny wyjątek? Mamy dla niewiedomo czy nawet flirtu, ale napewno czegoś nie bardzo realnego, narazić się na pełną utratę starych przyjaciół? Trzeba czytać, na co się już dzisiaj wobec nas odważa prasa francuska, a jeszcze bardziej trzeba nastawiać uszy na to, co pantoflowa poczta przynosi nam z Francji z ust wczorajszych przyjaciół, ażeby zrozumieć, co nam grozi. Taki kraj, jak Polska, jest więcej, niż stare państwa, które nigdy wstrząsu nie doznały, zdany na szacunek świata. Polska nie może zaryzykować tego wielkiego kapitału czci i szacunku, jaki jej przeszłość zostawiła. A stosunki zbyt intymne z Hitlerją narażają na utratę czci. A przecież wlemy doskonale, że na rzeczy nic niema realnego. Przecież dzień w dzień czytamy, co tam prasa niemiecka o Polsce wypisuje, a co najbardziej wpływowi teoretycy polityczni myślą o Polsce. Tam nienawisć nie wygasła, chociaż starają się ją przyprószyć i przykrywać. Czy dla tych pozorów narażać się mamy na najgorszą opinię świata i na lekceważenie ze strony wczorajszych przyjaciół?

Zaden rozsądny człowiek nie powie, że uprawiamy rozsądną politykę.

Tak — rzucając na nas kalumnje, ale jest też i nasza w tem wina, że tworzymy pozory, które jakby były sprawdzianami tych kalumnij. Nieporozumienie zawsze wypływa z niezrozumienia, a polityka nasza wobec Hitlerji zrozumiała napewno nie jest. Musimy stanowczo zrewidować dokładnie nasz niemily flirt z Hitlerją...



Na zdjęciu, widzimy moment z Międzynarodowego Zjazdu Geografów w Warszawie.

# UMARŁ ENTUZJASTA

Był entuzjastą.

Coraz rzadszą jest ta species humana, bo ludzie nie umieją się już zachwycać. Umieją przede wszystkim nienawidzić, a entuzjasta umie tylko kochać.

Są fanatycy, którzy poprzez nienawiść dochodzą do miłości. Nienawidzą krzywdy, wyzysku, chamstwa, brutalności, pastwienia się człowieka nad człowiekiem, a poprzez tę gehennę uczą się kochać człowieka, ale uczą się nadaremno, bo nienawiść nigdy nie uczy miłości, takiej prostej, arcyłudzkiej.

A On kochał człowieka prostą, naturalną i najgłębszą przytem miłością. Był tylko fanatykiem miłości. Wierzył w człowieka i z tą wiarą umarł.

Gdy piszę to słowo „umarł”, zimno mi się robi, a oczy znowu zachodzą łzami. Czy już naprawdę umarł? Czy nigdy już nie będzie siedział przy Swem biurku i czytając prasę, nigdy się nie będzie więc już dziwił, że człowiek może być tak podły?

Był rasowym publicystą, a jednak wciąż się dziwił, że człowiek może być tak podły. Walczył z tą podłością, ścigał ją w najrozmaitszych postaciach od wyuzdanego cynizmu do najbardziej perfidnej obłudy, zapuszczał się do najciemniejszych zakamarków duszy, ale z tej zwykłej borowiny dziennikarskiej — wracam z Muszyny i stąd ta reminiscencja — wychodził zawsze z tym samym jasnym uśmiechem, z temi samymi szeroko otwartymi niebieskimi oczyma dziecka, które wie, że świat jest piękny, a człowiek mimo wszystko dobry i szlachetny.

Bo coś z dziecka miał w sobie ten człowiek głęboki i prawdziwie po męsku wsluchany w głos swego przeznaczenia. Unosił się łatwo, gniewał się szybko, zapalał się natychmiast, ale wnet burze przechodziły, nie pozostawiając po sobie ani śladu. Był znowu pogodny, pełen uśmiechu, tak ceniący dobry dowcip, tak rozkoszujący się pięknem duszy ludzkiej. Ten człowiek pracujący od rana do późnej nocy, tak zakochany w swej pracy, że nigdy nie miał jej dość, że nie zdawał sobie nawet sprawy, że obarcza się ponad siły, umiał być najlepszym towarzyszem i zawsze znajdował czas, by wysłuchać każdego, kto do Niego przyszedł ze skargą.

Kochał swą pracę wszystkimi fibrami swego jestestwa i nigdy jej nie degradował do roli pracy najemnej. Nigdy nie był rzemieślnikiem. Nawet wtenczas nim nie był, gdy praca Jego była zwykłą, czarną, robotą dziennikarską. Wprost cierpiał fizycznie, gdy rano brał „Nowy Dziennik” do ręki i oglądał spustoszenia swywolne i bezmyślne chochlika drukarskiego. Bolał go każdy przecinek na fałszywym miejscu, każde słowo przekrecone i wypaczające sens zdania. Spieraliśmy się nieraz godzinami o szyk zdania, o rytm słów, o kolor przymiotnika. Miał zadziwiające wyczucie słowa. Wierzyłem temu wyczuciu, a chociaż nieraz ambicja nie pozwalała mi na przyznawanie mu racji, ustępowałem prawie zawsze, przekonany, że to podskórne wyczucie ciężaru gatunkowego słowa jest niezawodne.

Był surowym sędzią i nie szczędził nam gorzkich słów prawdy. Cieszył się jednak jak dziecko, gdy ktoś z nas napisał coś pięknego, coś, co mógł bez zastrzeżeń pochwalić. A czytał przy tem wszystko: od recenzji teatralnej do kroniki kryminalnej.

Jedną tylko stale słyszałem skargę: praca Go tak pochłaniała, że nie mógł tyle czytać, ileby chciał. Pieścił każdą książkę, którą dostawał i zgóry rozkoszował się jej treścią. Marzył o tem, by móc dużo czytać, wszystko czytać. Zazdrościł mi tego, że mniejszą obarzony pracą i mniejszą odpowiedzialnością, miałem więcej czasu do czytania. Ta najszla-

chetniejsza pod słońcem zazdrość czyniła Go nawet ślepym na to, że i moja lektura jest także tylko niestety pracą. Pocięszał się zawsze tem, że na urlopie „nadrobi”. Jego wypoczynek był więc rozkoszą czytania i pisanania o książkach, które czytał.

A umiał czytać: Czytał zawsze z ołówkiem w rękę, a uwagi na marginesie świadczyły o tem, jak sumiennym był czytelnikiem, jak konfrontował zamierzenia autorów z osiągniętymi rezultatami.

Ale był przede wszystkim entuzjastą. Wchłaniał w siebie piękno i przetwarzał je w sobie.

Zdarzało się nieraz, że razem bywaliśmy w teatrze. Był idealnym widzem teatralnym. Fascynowała Go sztuka i gra aktorska. Ież to razy zazdrościłem Mu tej bezpośredniości wrażeń, tego wprost żywiołowego reagowania na świat złudy teatralnej. On rozkoszował się pięknem, które trafiło do Jego duszy niejako bezpośrednio, podczas gdy ja, zmuszony treningiem recenzenta do wyszukiwania rozmaitych „ale” nastawiony na ocenę, uśmiechałem mimowoli to piękno.

Był entuzjastą, bo wierzył w człowieka i kochał człowieka. Nie znajdziecie też w Jego bogatym dorobku publicystyczno-literackim ani jednego pamfletu, ani śladu paszkwilu. Gdy oburzał się na podłość i nikczemność mógł najwyżej napisać satyrę. A to Jego obrazki satyryczne podpisywane pseudonimem „Pepin” lśniły dowcipem wytwornym i dalekim od złośliwości.

Umarł człowiek piękny i szlachetny, umarł wielki entuzjasta.

Nie mogę się z tą Jego śmiercią pogodzić. Wydaje mi się jakąś szatańską krzywdą wybrykiem złośliwego Demona.

Chodzę znowu po ulicach Krakowa i prowadzę z Nim rozmowy. Usiłuję sobie przypomnieć Jego słowa. Jego uśmiech, Jego oczy.

I żal mnie ogarnia najgłębszy, żem nie wyzyskał tych lat, które mi dane było z Nim spędzić.

Bo życie jest twarde i okrutne. Zmusza nas do zapomniania o tych, co odeszli. W tem właśnie największe jego okrucieństwo

Doprawdy — dalej pisać nie mogę, bo łzy mi zasłaniają oczy.

M. KANFER.

# BEZ BŁĘDU

W chwilach wielkiej rozpacz przychodzi taki moment, którego nie można nazwać ukojeniem, raczej tylko chwilowem osłupieniem. Człowiek wyrwał już z siebie najwyższy ból, wyplakał już wszystkie swoje łzy, już dalej nie może. Człowiek zamienia się wtedy w martwą bryłę. Kamienieje z bólu.

Ale w takich chwilach potrafi drobnostka, nikłe wspomnienie, czyjeś jedno słowo, pograć nas napowrót w samą otchłań rozpacz. I napowrót chciałoby się zaszyć w jakiś ciemny kąt, rwać włosy z głowy, tarzać się po ziemi z bólu i — krzyczyć, i wyć!

W ów straszny wieczór poniedziałkowy, kiedy kolega Rosner blady jak trup przybiegł zdyszany do redakcji, by zwiastować nam tę straszną wieść, wtedy oczywiście rozpacz nie miała granic. Płakało się jak małe dziecko.

Aż nadeszła chwila, kiedy koledzy przyszlili i powiedzieli: siadaj i pisz!

Z największym wysiłkiem wzięło się pióro do ręki. Zwykle posłuszne, teraz odmawiało posłuszeństwa. Słowa stały się jakieś odporne, szorstkie, niepodatne. Z największym trudem wydobyło się z języka ludzkich wzruszeń wyrazy najbardziej wzruszające. Pisało się zresztą właściwie z tą myślą, że wszystko to za chwilę okaże się jakimś tragicznym nieporozumieniem, że to wszystko nieprawda, nieprawda, nieprawda!

Potem przyszła ta chwila, której niepodobna nazwać ukojeniem, raczej tylko chwilowem osłupieniem. Poszedłem do pokoju korektorskiego, żeby przypilnować korekty. I oto, rzecz nie do wiary, w całym artykule, liczącym chyba z 250 wierszy, nie było ani jednego błędu, ani jednego! Nawet przecinka nie brakło nigdzie.

— Czy to możliwe, kolego? — mówię do korektora. — Ani jednego błędu? Może kolega przeczyta jeszcze raz.

— Przeczytałem dwa razy i — niema.

Świadkiem tej rozmowy był zecer, który artykuł składał, p. Olesiński. I do niego też zwróciłem się z zapytaniem, jak to się stało, że artykuł jest bez żadnego błędu.

P. Olesiński powiedział:

— Staralem się, panie doktorze, jak mogłem.

I potem jeszcze dodał takie proste słowa, właściwie powiedział jeszcze tylko:

— Pan Mecenas nie lubił błędów...

Wyszedłem szybko z pokoju korektorskiego. Schroniłem się w jakimś ciemnym kącie. Wyłem z bólu.

D. LAZER.

## Do Społeczeństwa żydowskiego!

Okrutna śmierć wydarła z naszego grona jednego z najlepszych i najszlachetniejszych synów naszego Narodu, gorącego orędownika myśli narodowej i niestrudzonego bojownika w walce o prawa żydowskie, bhp. Dra Wilhelma Berkelhammera. Odszedł On od nas w sile wieku, co stanowi dla Żydostwa niepowtowianą stratę, albowiem twórczość jego mogła wiele jeszcze, bardzo wiele, dać naszemu Narodowi.

Bhp. p. Dr. Wilhelm Berkelhammer był ulubieńcem całego naszego społeczeństwa bez różnicy partyjnej, gdyż był człowiekiem o głębokim sercu, czułym i wrażliwym na krzywdy, przystępny dla każdego i zawsze spieszył z pomocą uciśnionym, nad którymi rozciągnął swą opiekę i których brał w obronę. Toteż osoba Jego pozostanie nam na zawsze żywą w naszej pamięci.

Celem uczczenia pamięci bhp. Dra Wilhelma Berkelhammera i uwiecznienia Jego imienia w połączeniu z żywym pulsującym nosem życia narodowym w Palestynie, dla której przez całe swe życie pracował — uchwalili Centrala Keren Kajemeth Leisrael na Zachodnią Małopolską i Śląsk w Krakowie u-

fundować Mu żywy pomnik w Palestynie w postaci gaju obejmującego 1000 drzew. — Gaj ten zachowa pamięć Jego po wsze czasy i świadczyć będzie o wielkim przywiązaniu naszego społeczeństwa do Zmarłego.

W związku z tem zwracamy się do społeczeństwa z apelem — a w pierwszym rzędzie do krewnych, przyjaciół, najbliższych współpracowników Zmarłego i Jego towarzyszy partyjnych — by składali odpowiednie datki na powyższy cel. Żywimy nadzieję, że społeczeństwo żydowskie żywym echem odpowie na ten nasz apel. Nadmieniamy, że wszelkie datki złożone na powyższy cel wykazane będą w „Nowym Dzienniku”.

Centrala Keren Kajemeth Leisrael na Zachodnią Małopolską i Śląsk w Krakowie.

Datki składać można:

1) w Centrali Keren Kajemeth w Krakowie, ul. Sarego 10.

2) czekami PKO. na konta Centrali Keren Kajemeth Leisrael 404.041. Przy wpłatach czekami uprasza się podać na odwrocie „na gaj bhp. Dra Berkelhammera”.

# Dalsze kondolencje

**PANI IRENA HARAND** telegrafuje nam z Wiednia:

Inniges tiefgefuehltes Beileid an Familie und Redaktion anlässlich Ableben des teuren Menschen, Berkelhammer.

**PROF. DR. MAJER BALABAN** pisze:

Przeżony wiadomością o zgonie Waszego naczelnego redaktora i Kolegi, a mego długoletniego Przyjaciela, Dra Wilhelma Berkelhammera, śię Wam na tej drodze słowa współczucia i pociechy: Hamakom jenachem etchen.

Od **PEN KLUBU** hebrajskiego w Polsce otrzymujemy następujące pismo:

W imieniu Pen-Klubu hebrajskiego w Polsce wyrażam Wam szczerze współczucie w ciężkiej żałobie spowodu zgonu naczelnego redaktora Waszego pisma, Dra Wilhelma Berkelhammera, najdroższego człowieka i wiernego Żyda, który okazywał zawsze tyle zainteresowania dla literatury hebrajskiej, dla twórczości hebrajskiej.

Jehuda Warszawiak,  
sekretarz.

**STEFAN POMER** pisze nam:

Przejęty do głębi wiadomością o śmierci bhp. Dra Wilhelma Berkelhammera, łączę się z Wami w serdecznym żalu i żałobie po stracie tego szlachetnego, pięknego i kryształowego człowieka i nieustraszonego bojownika idei sjonistycznej i wiernego Syna narodu.

**PAN ALFRED LUTWAK** pisze:

Wstrząśnięty straszną wiadomością po odejściu od nas na zawsze bhp. Dra Berkelhammera, który miał tyle zrozumienia dla literackich poczynań młodych talentów, przesyłam wyrazy niezapomnianej wdzięczności i głębokiego żalu.

**ZWIĄZEK NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŻYDOWSKICH** (Oddział w Krakowie) pisze nam:

Pogrążeni w głębokim smutku po nieodwołalnej stracie, jaką poniosło społeczeństwo żydowskie wskutek zgonu szlachetnego człowieka i niestrudzonego orędownika idei odrodzenia narodowego, bhp. Dra W. Berkelhammera, wyrażamy nasze serdeczne współczucie.

**BIURO PALESTYNSKIE** w Krakowie pisze:

Razem z całym społeczeństwem żydowskim i sjonistycznym oplakujemy zgon wiernego i oddanego Towarzysza i wspaniałego Człowieka, bhp. Dra W. Berkelhammera, naczelnego Redaktora naszego pisma. Przyjmijcie wyrazy naszego udziału w Waszym bólu. Wielki to ból, wielka strata i brak słów pocieszenia w nieszczęściu, które nas wszystkich spotkało.

**TOW. DR. ANZELM KLEINMANN** (Przeworsk) pisze nam:

Droży Towarzysze! Jestem do głębi wstrząśnięty straszną wiadomością o śmierci naszego kochanego i drogiego bhp. Dra Berkelhammera. W tak młodym wieku przerwana została nić jego pracy społecznej, narodowej i publicystycznej. Nie znajduję słów dla bezmiaru bólu, jaki ogarnął całe nasze społeczeństwo, w szczególności krąg Jego najbliższych przyjaciół i współpracowników.

Przyjmijcie wyrazy najgłębszego współczucia.

**TOW. DR. JÓZEF FINKELSTEIN** (Wiedeń) telegrafuje nam:

Głęboko wstrząśnięty zgonem niezapomnianego Berkelhammera, wyrażam najgłębsze współczucie.

**KOMITET LOKALNY ORGANIZACJI SJONISTYCZNEJ** w Katowicach pisze nam:

Do głębi przejęci przedwczesną śmiercią naszego redaktora bhp. Dra Wilhelma Berkelhammera, przesyłamy W Panom imieniem Komitetu Lokalnego organizacji sjonistycznej oraz imieniem członków naszych wyrazy głębokiego współczucia. Nieublagana śmierć wyrwała z naszego grona jednego z najlepszych Synów narodu naszego, człowieka szlachetnego, którego brak będziemy wszyscy dotkliwie odczuwać.

Pamięć bhp. Wilhelma Berkelhammera będzie u nas wieczną.

Ponadto otrzymaliśmy kondolencje od red. **LEONA TEMPLERA**, red. **JEHUDY WARSZAWIAKA**, **DRA ADOLFA SCHEIERA**, **Liebera Krumholza**, od **Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców**, od **Dyrekcji i grona nauczycielskiego Ogniska Pracy**, od **sjonistycznej partii Pracy Hitachdut (Antychud)**, od **Komitetu Lokalnego Ż. F. N. w Krakowie**, od **adw. Dra Tomasza Aschenbrennera**, od **naszego współpracownika Dra T. Nussenblatta**.

## Kondolencje zrzeseń dziennikarskich

Na ręce prezesa Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich prof. dra **Józefa Flacha** nadeszły w dniu wczorajszym następujące telegramy kondolencyjne:

**Syndykat Dziennikarzy Krakowskich**, Kraków.

Warszawa — Sejm.

Prezydium Związku Dziennikarzy Rzeczypo spolitej przesyła serdeczne wyrazy współczucia spowodu zgonu zasłużonego działacza i kolegi, **Wilhelma Berkelhammera**.

**Syndykat Dziennikarzy Krakowskich**, Kraków.

Warszawa — Sejm.

Wyrazy szczerego żalu i serdecznego współczucia spowodu śmierci redaktora **Berkelhammera**, wiceprezesa **Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich**, przesyła

**Związek Dziennikarzy**

prezes **Ścieżyński**, sekr. **Zalewski**.

**Syndykat Dziennikarzy Krakowskich**, Kraków.

Warszawa — Sejm.

Spowodu zgonu bhp. redaktora **Berkelhammera**, wiceprezesa **Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich**, zasłużonego dziennikarza, **Syndykat warszawski** przesyła gorące wyrazy współczucia.

Za zarząd:

**Bolski, Nowakowski.**

## CZY HITLER ODZYSKA SAARĘ?

Prasa światowa zajmuje się szczegółowo zbliżającym się plebiscytem w Zagłębiu Saary. Plebiscyt ten zadecyduje, czy Saara ma należeć do Francji, czy też do Niemiec. Londyński dziennik socjalistyczny „Daily Herald” nie zdradza przekonania, jakoby plebiscyt, który ma się odbyć w styczniu 1935 miał wypaść po myśli Hitlera. „Daily Herald” wskazuje w szczególności na odbytą niedawno olbrzymią manifestację „Freiheitsfrontu” w Sulzbachu, w której wzięli udział komuniści, socjaliści i katolicy, a która skierowana była przeciw Hitlerowi. W manifestacji tej, w której wzięło udział blisko 80 tysięcy ludzi, poszczególni mowcy, reprezentujący komunistów, socjalistów i katolików wypowiedzieli się przeciwko przyłączeniu Saary do Trzeciej Rzeszy. Manifestacja ta wywarła olbrzymie wrażenie na ludności Zagłębia Saary i poważnie osłabiła szanse Hitlera. Do tego zdania socjalistycznego „Daily Herald” przyłącza się w zupełności konserwatywna „Morning Post”, która przy tej sposobności rzuca Hitlerowi kilka słów prawdy:

„Jeżeli dzisiaj rezultat wyborów z 13 stycznia 1935 poddany jest słusznie pewnej wątpliwości, to winę tego stanu rzeczy ponosi wyłącznie Hitler. Zarządzone przez niego krwawe egzekucje w dniu 30 czerwca br. i mordy, popełnione na licznych przywódcach katolickich odwróciły od niego dużą część ludności Saary. Ze zdumieniem należy stwierdzić, że „Führer” wyraził zdanie, jakoby stanowisko Francji w kwestji Saary, stanowiło jedyną przeszkodę w osiągnięciu porozumienia i współpracy między temi dwoma krajami. Jeżeli przeszkoda taka istnieje, to tylko z winy Hitlera, nie zaś Francji”.

## JAK WYGLĄDAJĄ GAŁĄZKI POKOJU HITLERA

**Didier Poulain** ogłasza w paryskim „Journalu” interesujące cyfry o gigantycznych zbrojeniach powietrznych Trzeciej Rzeszy. W czasie od 1 stycznia do 30 kwietnia br. sprowadziły Niemcy 260 motorów wartości 40 milionów franków z Ameryki i Anglii, ponieważ fabryki niemieckie nie są narazie w stanie produkować specjalnie silnych lotniczych motorów kompresyjnych. Niemiecka Luft-Hansa, która posiada już 212 samolotów, z czego 63 wielomotorowych, zamówiła w tym samym czasie 60 nowych aparatów Junkersa po 3 motory każdy, mimo, że nie miała ku temu żadnej gospodarczo uzasadnionej potrzeby. Pozaatem otrzymała Luft-Hansa jeszcze 30 nowych maszyn Heinkela, o niezwykle wysokiej wartości bojowej.

Jaż widzimy, mimo ciężkiego kryzysu finansowego znajduje jeszcze Hitler na tyle pieniędzy, aby zaopatrzyć się w nowe samoloty, których nie potrzebuje dla celów gospodarczych, a które przydadzą mu się bardzo dla celów wojennych.

## NIEMIECKIE OCZY

Poselstwu niemieckiemu w Kopenhadze przybył ostatnio cenny nabytek. Oto do Kopenhagi przyjechał pan **Durchwitz** w charakterze specjalnego delegata rządu niemieckiego. Pan **Durchwitz** urządził, oczywiście, konferencję prasową, aby się w ten sposób przedstawić społeczeństwu duńskiemu. — **Durchwitz** stwierdził przedewszystkiem, że także prasa duńska popełnia tę straszną zbrodnię, że ocenia wypadki w Niemczech „z nadto obiektywnie”. Pan **Durchwitz** stwierdził, że nie „duńskie oczy”, ale jedynie „niemieckie oczy” są zdolne oglądać obiektywnie Trzecią Rzeszę.

Naturalnie.

(Zebrał Jot)

# Migawki z Trzeciej Rzeszy

## PRZEŚLADOWANIA KATOLIKÓW W TRZECIEJ RZESZY.

„Illustrazione Vaticana” donosi: „Katholische Korrespondenz”, wydawana przez **Fryderyka Muckermanna** została zawieszona, ponieważ przyniosła ona sprawozdanie o wielkiej manifestacji katolickiej, jaka się odbyła na grobie biskupa **Kettelera**. W dniu tym zebrano się w katedrze w **Mainz** około 10 tysięcy osób. Górnicy przynieśli zdaleka ogień w swych lampkach, aby z ich płomieni zapalić wieczne światło na grobie wielkiego biskupa-społecznika. Przypadek zrzucił, że tego samego wieczoru wygłosił Hitler na radzie Rzeszy swą mowę apologetyczną. Policja zastoso-

wała ogólną normę i zabroniła urządzania wszelkich manifestacji w czasie nadawania mowy Hitlera przez radio. Zgromadzonym w katedrze wiernym zakomunikowano ten zakaz. Zamilkły śpiewy, a kazanie odroczone na godzinę 10-tą wieczór. Ale tłum nie ruszył się ze swych miejsc i czekał cierpliwie. Ale patrzcie — powoli zagrzmiała z tłumy z niepowstrzymaną siłą modlitwa, wychodząca z serc tysięcy zgromadzonych w kościele. Modlitwa trwała nieustannie do godz. 10-tej wieczór, aż kaznodzieja wystąpił na ambonę, a kapłani zgromadzili się w prezbiterjum.

Była to cicha manifestacja gnębionych w Trzeciej Rzeszy katolików przeciw Hitlerowi

**Zadajcie wszędzie „Nowego Dziennika”**

JERZY BERNHARD (Paryż).

## Popiół

Przed kilku dniami zaprezentowano nam przykład dobrej i złej żurnalistyki. Pani Dorothy Sinclair-Lewis, która została wygnana przez hitlerowców z Berlina oświadczyła, że Niemcy stanowią najbardziej luksusowe, najbardziej higieniczne i najbardziej komfortowe więzienie, jakie sobie tylko można wyobrazić, a jeszcze wcześniej ogłosiła niemiecka propaganda z pychą i nadęciem, że amerykański król gazetowy William Randolph Hearst wypowiedział wobec pana dra Hanfstängla słowa podziwu dla nowych Niemiec. Podoba mu się bardzo, wierzy, że obecne Niemcy zrobią wiele dobrego dla ludzkości i ma zamiar jako życzliwy gość uczestniczyć w norymberskim zjeździe hitlerowskim.

Tako rzeczą: potężny magnat prasowy i niezależna korespondentka dziennika nowojorskiego i małżonka wielkiego poety amerykańskiego; te dwa oświadczenia odkrywają dwa światy, oświetlają jasno przeciwieństwo między globtrotterem a pełnym odpowiedzialności sprawozdawcą i udowadniają jeszcze raz, jak łatwo jest zapomocą wrażeń fasadowych zamydlić oczy ludzi powierzchownych.

Kto siedzi w hotelu Adlon w Berlinie, w Grillon paryskim, w Carlton londyńskim albo w Astorji nowojorskiej, temu jest życie straszliwie jednako, jeśli nie ma on siły i zdolności wyrznięcia poza hall hotelowy i zwrócenia swych oczu w zapadłe kąty kraju. Cywilizacja — to sympatyczny krem cukrowy naszego stulecia, który wszędzie można skosztować. Pani Sinclair-Lewis trafnie spostrzegła, że fasada gmachu Niemiec pozostała niemal taką samą, co dawniej, że zewnętrznie nie zmieniło się wiele i że nawet taki Harun al Raszyd, który byłby głuchy i nie chciałby czy też nie mógłby słyszeć, nie natrafiłby na wiele niespodzianek. Fenomeny techniki, koleje, poczta i samoloty funkcjonują nadal z pruską starannością i dokładnością. Można wierzyć, że to tasama Rzesza, to samo milionowe miasto, co dawniej...

Jak widzimy, wierzy ten, kto się nazywa Hearst i kto się czuje dumnym władcą tuzinów amerykańskich gazet, kto bawi w Niemczech w charakterze starannie pielęgowanego gościa kuracyjnego, kto daje się szczegółowo informować przez „Putzi“ Hanfstängla i kto nie posiada już więcej starej ambicji reporterskiej, aby zbadać gruntownie i z całą rzetelnością sprawę, nie dać się tumanić przez nikogo i nie uważać maszynery cywilizacyjnej za wystarczający „ersatz“ człowieczeństwa i kultury.

Nikt nie będzie natomiast w te rzeczy wierzył, kto traktuje poważnie misję dziennikarską i talent umiejętności i potrzeby pisania uważa za powołanie, które nakłada odpowiedzialność i kontrolę nad sobą. Kto w ten sposób pojmuje dziennikarstwo, ten będzie uważał za rzecz samo przez się zrozumiałą, że w kraju, gdzie rządzi dyktatura, na leży objeżdżać miasta i wsie. Ludzie bowiem muszą się entuzjasmować dyktaturą, a wewnętrznie nienawidzą jej. Niektórzy są w pokornych gazetach wymieniani jako zbawcy, gdy w rzeczywistości są mordercami. W takich państwach wyrastają milczące, zaleknione i pochylone ku ziemi generacje, patrzące się na obcego tak z podejrzliwością, jak dzicy patrzą się na białego w dżungli afrykańskiej.

Możemy sobie wyobrazić, w jaki sposób zbierał p. Hearst swe miłosne wrażenia z Niemiec: w FD-Zugu, w aucie luksusowym, w wspaniałej sali jadalnej, trochę powierzchownie i bardzo, bardzo zdaleka. Wielki król gazetowy i mniej wielki dziennikarz powinien posłuchać wstrząsających odkryć swej rodaczki i koleżanki po fachu: Małżonka zamordowanego dyrektora ministerjalnego Klause nera w kilka dni po zbrodni otrzymała pewnego pięknego poranku dwie przesyłki pocz-

## LIST Z PALESTYNY

# O rzeczach smutnych i wesołych

**Największe niebezpieczeństwo! — Wynik wyborów w Hajfie — Sezony owocowe — Uzdrowiska letnie w Erec — Gospodarstwo mleczne w śródmieściu — Fryzjerie arabskie. — Deszcz!**

(Cryginalna korespondencja „Nowego Dziennika”).

Hajfa, w sierpniu.

• Ucieszyłem się niezmiernie, gdy przeczytałem w „Nowym Dzienniku“ artykuł p. Thona o wolańcu o pomstę do nieba stanowisku rządu palestyńskiego w kwestji ograniczeń imigracyjnych wobec Żydów. W moich korespondencjach staram się być jedynie obserwatorem życia codziennego, zostawiając politykę lepszym piórom. Ale to, co się teraz dzieje, zmusza do krzyku bólesci. Dlatego też ucieszyłem się, że ze strony tak poważnej starano się poruszyć opinię i sumienie świata.

Więzienia są przepelnione. Kary pieniężne rujną, połowania odbywają się jak na dziką zwierzynę. Każdy uzurpuje sobie prawo udzielania policji pomocy, policja zaś skwapliwie korzysta z „usług“. Przytem obrabowanie „nielegalnych“ imigrantów uchodzi bezkarnie. Oto pokrótce wiązanka „wyczynów“ rządu. A przytem katusze psychiczne, jakie przechodzą ci imigranci, są nie do opisania. Tylko znikoma część tych wiadomości dostaje się ze zrozumiałych względów, do prasy. O utonięciu 3 dziewcząt i jednego chłopca (którego nawiasem mówiąc znałem z Tarnowa) przy „nielegalnym“ lądowaniu, prasa palestyńska nie pisze, ale wiadomość ta lotem błyskawicy rozeszła się po kraju z ust do ust. Byłem świadkiem, jak trzydzieści kilka dziewcząt przewożono z sądu w Hajfie w autobusie do więzienia w Beth Lechem — widocznie bliższe więzienia są przepelnione. Krzyki rozpaczki — „ratujcie nas, ratunku!“ — które dolatywały z szybko przejeżdżającego autobusu, rozdzierały serce, a starzy ludzie wycierali łzy z oczu.

Beduini patrolują z karabinem na ramieniu i natrafiwszy na Żydów, zatrzymują ich nawet przez noc w swoich namiotach, dostawiając nazajutrz policji. Ostatnio Beduin wziął i bił w namiocie przez noc jednego samotnego chłopca żydowskiego — proszę sobie wyobrazić taką noc w namiocie Beduina! Skauci arabscy strzegą wybrzeży, a koło Natanji, o czym z telegramów pewnie Wam już wiadomo, przyszło do bójki między nimi a skautami żydowskimi, której wynikiem było kilku rannych Arabów. W tem jeden ciężko ranny, którego musiano przewieźć do szpitala w Tel Kerem. Skrajna prasa arabska na drugi dzień groziła, że nie zostanie kamień na kamieniu w Natanji, o ile ranny umrze.

Jako odwet postanowili skauci żydowscy donosić o nielegalnych imigrantach z Hauranu. Teraz dopiero wydał rząd zakaz prywatnym ludziom trąpień nielegalnych imigrantów, teraz dopiero, gdy Żydzi postanowili wskazywać policji Haurańczyków. A to byłby dopiero skandal! Przecież w samej Petach Tikwie pracuje około 2500 Haurańczyków! Wysyłają oni pieniądze do domu i sprwadzają rodziny. Haurańczycy zalewają kraj bezpowrotnie, i tu leży największe nieszczęście i niebezpieczeństwo. Oto jest największa krzywda, jaką nam wyrządza rząd. Nawet tolerowanie rozruchów (1929) nie może się z tem porównać. Zamykanie imigracji dla Żydów przy jawnem tolerowaniu imigracji z Transjordanji, to udaremnienie sjonizmu, deklaracji Balfoura, to gwałcenie najprymitywniejszych zasad uczciwości. Haurańczyk wni-

to: list zawierający urzędowy komunikat o śmierci jej męża i małą paczkę, którą niczego nie przeczuwając otworzyła i w której znajdował się popiół z szczątków jej zamordowanego towarzysza życia.

Tak, a nie inaczej przedstawiają się dzisiaj Niemcy Hitlera, kraina barbarzyństwa. Wszystko jeszcze funkcjonuje doskonale: kołaje i fabryki, technika i przemysł, praca naukowa i badania. Nie można tylko wiedzieć, czy wspaniale funkcjonująca i starannie pracująca poczta nie przyniesie czasem popiołu jakiegoś zamordowanego.

ka w gałęzi pracy żydowskiej, majoryzuje nas ilościowo, a Palestyna żydowska nie może się rozwijać spowodu braku rąk do pracy zarówno w rolnictwie, jak i w przemyśle. Przemysł musi rezygnować z zagranicznych rynków zbytu.

Oby artykuł p. Thona był początkiem walki na śmierć i życie z groźnym niebezpieczeństwem. Periculum in mora!



Za przykładem Żydów także Muzułmanie wnieśli w ostatnim terminie jedyną listę wyborczą w Hajfie, tak, że i w okręgach muzułmańskich nie było wyborów. Tylko w 3 okręgach Arabów chrześcijańskich odbyły się wybory. Żydzi w tych okręgach stanowili 20—30 procent i mogli mieć wpływ na wynik wyborów. Postanowił więc popierać kandydatów mniej bojowo usposobionych, z którymi współpraca przypuszczalnie byłaby możliwa. Dzięki poparciu Żydów przeszedł kandydat robotników. Poraz pierwszy delegat robotniczy wszedł do magistratu w Hajfie. Gdy ogłoszono w nocy wynik wyborów, obnoszono na rękach tego radnego puszczono rakiety świetlne. Na trzeci dzień po wyborach odbyło się posiedzenie wspólnego komitetu kierownictwa centralnego robotników palestyńskich i delegatów robotników żydowskich wraz z wybranym radnym Sahda Salachem, na którym omawiano wspólne interesy robotników żydowskich i arabskich. Rewizjoniści proklamowali abstynencję od wyborów, żądając oddzielnej gminy żydowskiej. W układaniu wspólnej listy kandydatów żydowskich brały udział wszystkie odcienie i kierunki, od Mizrachi do skrajnej lewicy, z wyjątkiem rewizjonistów.

Palestyna ma sezony owocowe: pomarańczowe, grape-fruitowe (Eszkoljot), potem misz-misz (morele), banany, askedynie i t. d. Obecnie mamy sezon winogron i melonów. Sezon melonów zmienia krajobraz Hajfy. Co parę kroków w całym mieście stoi namiot z worków, ad hoc wystawiony, z płacht lub mat słomianych, pod którym usypano góry melonów, większe od stert siana lub zboża. W namiotach tych poprostu mieszkają właściciele tych melonów, śpią na słomie, a żywią się „pitami“ (niedopieczonemi plackami), oraz, rzecz jasna, melonami. Do inwentarza „sklepu“ należy jeszcze lampa naftowa i waga, a jako ciężarki służą kawałki żelaza i kamienie. Jak w sezonie pomarańczowym oferują na stacjach kolejowych pomarańcze, tak teraz tylko „batijach“ za pół grosza (około 14 groszy polskich) za cały melon. W niektórych namiotach widziałem także owcę, która zapewne służy jako dostawczyni mleka, sama zaś żywi się lupinami z melonów. Wszędzie melony, wszędzie lupiny z melonów, i nawet winogrona giną w cieniu melonów.

Jak w zimie Twerja (Tyberjada) przyciąga kuracjuszy, tak w lecie wyszukuje się miejsca wysoko położone, a więc Metullę w Górnej Galilei, dalej Safed, Jerozolimę, Mocę i Karmel. Bogatsi mieszkają w hotelach i pensjonatach, mniej bogaci „odwiedzają“ tam krewnych lub wynajmują pokoje na sezon. Safed (Cfat) ożywia się waga, ruch się tam wzmaga, hotele drożeją, pokoje są rozchwytywane i drogie, a ich właściciele rezygnują

na czas sezonu z wygod i skupiają się, zwalniając pokoje dla wynajęcia letnikom, zupełnie tak, jak chłop w Zawoi czy innej „stacji klimatycznej“ pod Krakowem, względnie na linii Tarnów—Ciechocin. Na Karmelu wszystkie pensjonaty przepelnione, pozatem jest na Karmelu dużo kolonij wakacyjnych w namiotach, a nawet w namiotach obozują internaty. Karmel wygląda jak obozowisko. Karmel szczególnie przyciąga, bo jest zalany i jest blisko morza. Słabi jada do Libanonu, Syrii, bo jest trochę wyżej, trochę pono taniej, no i jest się — „zagranicą“.

\*\*\*

Przechodząc raz ulicą „Chaluc“, posłyszałem za parkanem jakiś głos kobiecy. Kobieta krzyczy i wymyśla, naturalnie po hebrajsku, a nikt nie odpowiada. Jakaś namiętna kłótnia w pojedynkę. Za ciekawiony zaglądam i widzę, jak starsza pani wyrzuca gnój ze stajni i strofuje... krowy, które nie są bardzo posłuszne. Jest ich pół tuzina, same czarne, rasowe, dobrze wyglądają i są czyste. Mąż tej pani zginął w rozruchach w r. 1921 w Tel Awliwie. Był literatem. Po jego śmierci kupiła sobie ten plac, wybudowała mieszkanie dla siebie i syna, który pomaga jej trochę, no i dla krów. Pokarm dla nich musi kupować, ale i tak się oplaca to gospodarstwo mleczne w Hajfie. Przecież z tego się utrzymuje, ale pracuje sama, choć już stareńka. Syn tylko pomaga.

\*\*\*

Fryzjernie arabskie są różne. Są i na wzór europejski, ale są i takie pod gołym niebem, pod murem, w namiocie, lub — pod parasolem. Włosy ścięte porostu wiatr zabiera — mniej roboty. Dziś zauważyłem w pewnej fryzjerni arabskiej, takiej średniej, urządzenie, mające zastąpić wentylator elektryczny lepszej fryzjerni europejskiej. Nad głowę gościa wisi deska około pół metra szeroka i jeden metr długa, prostopadle u góry zawieszona na zawiasach, a na dole upiękzona frendzlami. Do dolnego brzegu przyczepiony jest sznur, którego drugi koniec dzierży siedząca w kącie po turecku na ziemi dziewczynka może 5-letnia, i kołysze „wentylator“, tak jak właścicielki lub inne zajęte matki kołyszą sznurem swe dziecko w kołysce, pracując równocześnie nad czym innym. Ciekawym, ile też pobiera ten „pomocnik fryzjerski“ za wentylowanie, i jak się czuje gość pod takim „wentylatorem“.

Najniespodziewaniej w świecie, jak grom z jasnego nieba, spadł nagle w nocy z 17 na 18 oraz 18 na 19 sierpnia deszcz w Hajfie. Gdy się słyszało w nocy plusk deszczu, nie chciało się uszom wierzyć. Najpierw patrzono, czy może kurek wodociągowy odkręcony, ale nie: naprawdę deszcz! Fenomen — jak w Polsce śnieg po Zielonych Świętach. Są tacy, co twierdzą, że się klimat Palestyny zmienił. Nie jestem kompetentny, by się co do tego wypowiedzieć.

Dr. JEZAJASZ FEIG

## Gościnne występy Aleksandra Granacha

Teatr żydowski przy ul. Bocheńskiej. „Złota lata”.  
Dramat w 4 aktach dr. Wolfa.

Pewnego razu siedziałem w teatrze przy ul. Bocheńskiej ze znanym krytykiem, chrześcijaninem. Człowiek ten był tutaj poraz pierwszy. Zauważyłem, jak chwilami odwracał twarz w stronę widowni z wyrazem zdumienia. Porównywał treść i wartości artystyczne z przybytkiem. Pytanie było jasne: tego rodzaju spektakl w tak ubogiej sali? Przy tak prymitywnych środkach? — „Owszem — mówię mu w antrakcie — zdarza się wcale często“. A jednak pytanie takie zadawałem sam sobie na premierze „Złotej lator“ z Aleksandrem Granachem w roli głównej. Wierzyć poprostu trudno, że zespół, który stanowić może atrakcję wybitnych scen, daje przedstawienia w tej właśnie sali, tym jednak razem — przyznać trzeba — wypełnionej dosłownie po brzegi.

Przejdźmy do wczorajszej premiery: autor „Złotej lator“ dr. Wolf, znany jest publiczności z głośniejszej „Cjankali“. Ten reportaż sceniczny nie odznaczał się, jak wiadomo, mistrzostwem formy. Wprost przeciwnie: artystycznie był raczej surowy, miejscami wprost nieporadny. A przecież zyskał nieprawdopodobny rozgłos, dzięki aktualności poruszanej kwestji i zogniskowaniu motywów społecznych. To samo mniej więcej powiedzieć można o „Złotej lator“, której akcja odbywa się w Niemczech, przed i po dojściu Hitlera do wła-

DZIŚ w kinoteatrze „WANDA“ wielka inauguracja sezonu jesiennego! Arcydzieło muzyczno-śpiewne, którego sława zaćmiła wszystkie dotychczas widziane. Zachwycający twór realizacji **LIAMA K. HOWARDA**

Upojna pieśń miłości i rozkoszy. Najmelodyjniejsza komedia muzyczna, oparta na motywach głośniejszej operetki Jeromea Kerna i Otto Harbacha.

**Jeanette Mac Donald** oraz czarujący pieśniarz **Ramon Novarro**

Ponadto występują **JEAN HERSHOLT** i **CHARLES BUTTERWORTH**. Arcydzieło to o oszałamiającym sukcesie wszechświatowym, stojące na wyżynie najdoskonalszej sztuki i sztuki, będące cudem współczesnej techniki dźwiękowej, będzie niewątpliwie największą rewelacją Krakowa

## KOT I SKRZYPCE

W rolach głównych słowik Ameryki

## Rada ustawodawcza - nieaktualna?

Prasa angielska o misji sir Artura Wauchope'a w Londynie

Londyn. (ŻAT) W związku ze spodziewanym przybyciem Wysokiego komisarza Palestyny generała sira Artura Wauchope'a — prasa londyńska wyraża opinię, iż utworzenie Rady Legislatywnej zgodnie z projektem Wysokiego Komisarza będzie jeszcze jakiś czas nieaktualne wskutek sprzeciwu zarów-

no ze strony Żydów jak i Arabów. Pobyt Wysokiego Komisarza w Londynie będzie jak przypuszczają dłuższy niż zwykle w związku z zapowiedzianymi rokowaniami w urzędzie kolonialnym w sprawie żądanej przez Agencję Żydowską większej imigracji do Palestyny oraz w sprawie Rady Legislatywnej.

## Fałszerstwo narodowo-socjalistyczne

Praga. (ŻAT) Szalom Asz przed kilku tygodniami, jak ŻAT, donosił odmówił teatrowi budapeszteńskiemu zezwolenia na wystawienie jego sztuki „Bóg Zemsty“, stwierdzając w uzasadnieniu, iż obawia się, że w obecnym okresie zaostrzonych tarć może ta sztuka być źle zrozumiana i ewentualnie przyczyni się do złośliwych wystąpień ze strony antysemitów.

Jak wiadomo, tematem „Boga Zemsty“ jest tragedia prostego Żyda (Jankiel Szpaszowicz), właściciela domu schadzek, który sobie uroził, iż dzięki modlitwom i zaofiarowaniu bóżnicy rodaków zdola on ustrzec swe dziecko od wpływów środowiska. Ponieważ tak się nie stało, ojciec wpadł w zwątpienie i widzi w tem „palec Boży“, karę „Boga Zemsty“, który karze... dzieci za grzechy rodziców.

„Bóg Zemsty“ Asza nie ma nic wspólnego z jakimkolwiek konfliktami między żydostwem lub jakimkolwiek konfliktami między żydostwem a chrześcijaństwem lub jakimkolwiek konfliktami między żydami a nie-Żydami.

Wpływowy nazistyczny tygodnik berliński „Die Wahrheit“ sfalszował jednak treść omawianej sztuki Asza i ogłosił w ostatnim numerze pod wielkim nagłówkiem na pierwszej stronie artykuł o liście Szaloma Asza. W artykule tym czytamy m. in.:

„Akcja tej sztuki toczy się gdzieś w ghet-

to wschodnio-europejskim. Tytuł jest nader odpowiedni, ponieważ panoszy się w tej sztuce istny szal nienawiści przeciwko wszystkiemu co nie-żydowskie a nawet wszystkiemu co nie-sjonistyczne. Ów „Bóg Zemsty“ jest przede wszystkim ohydny piekielny nienawiści i gryzącego gniewu przeciwko wszystkiemu co nie należy do „narodu wybranego“.

## Bojkot filmów niemieckich

Warszawa. (ŻAT) Wielokrotne apele pod adresem właścicieli biur filmowych oraz wytwórni kinoteatrów, aby zaniechali używania tasiem filmowych wyrobu niemieckiego dla oryginałów lub też kopji filmowych, odniosły należyty skutek.

Stwierdzono jednak ostatnio, że w poszczególne wypadkach niektóre wytwórnie oraz biura filmowe nie przestrzegają akcji bojkotowej w stosunku do tasiem filmowych niemieckiej produkcji.

Centralny Komitet dla Antyhitlerowskiej Akcji Gospodarczej ostrzega i przypomina, że społeczeństwo żydowskie zostanie dokładnie poinformowane, które filmy zostały wykonane na taśmach niemieckich, aby się odpowiednio ustosunkowało do takich obrazów

**REGINA SCHENKER** **ABRAHAM RAAB**  
Jaworzno Gorlice  
zaręczeni w sierpniu 1934. 551k

Tu mała dygresja: swego czasu, podczas dyskusji o „Rodzinnie“ ekwilibrysty Słonimskiego, gdy sztuce zarzucano tanie efekty, tłumaczyłem, że jak kiedyś, ale tym razem są one tylko odbiciem rzeczywistości. Rzeczywistość niemiecka jest tak paradoksalna, tak jarmarcznie histerycznie napuszczona, że celem wywołania komicznych efektów wystarczy dokładna fotografia. Tak. Lecz równocześnie jarmarczne paradoksy zaciążyły nad życiem i pracą tysięcy ludzi Najbardziej tania z możliwych fars jest równocześnie najgłębszą z możliwych tragedji. Tę tragedję pokazuje autor „Złotej lator“ w surowym, lecz związłym uchwycie:

Oto klinika chirurgiczna w przeddzień wyborów na prezydenta Rzeszy. W powietrzu wisi brutalność politycznych przeciwności. Grono lekarzy nawet przy łóżu chorego nie może powstrzymać się od zażartej dyskusji, przechodzącej w karczemną kłótnię. Refrain lekarzy hitlerowców brzmi: „no, oczywiście!“ — „Tu milnie logika...“ „tu rasa“, „tu trzeba być z krwi Niemcem, żeby odczuć“ itd. Ale w klinice jest jeszcze dr. Mamiok, profesor chirurgji, Żyd z pochodzenia, były żołnierz frontowy, kilkakrotnie ciężko ranny w czasie wojny światowej. Polityką dr. Mamiok się nie zajmuje, lecz skoro „jego“ marszałek von Hindenburg wzywa, on — zachowawca i patriota niemiecki staje „nabazzość“ Tutaj jednak, w klinice nie pozwol na kłótnię. Tutaj przedmiotem uwagi winni być chorzy i tylko chorzy.

Drugi akt przenosi nas do prywatnego mieszkania profesora: nani Mamiok, arcyka z pochodzenia

(wiele osób i perypetyj przypomina tu „Rodzeństwo Oppenheim“ Feuchtwangera), dwudziestoletni syn Rolf zapalony komunistą i młodzieńca Ruth, benjaminie ojca, lustrująca się już historycznie w niemieckim szowinizmie. Dzień po podpaleniu Reichstagu: prof. Mamiok wpada z rozwrzeszczaną gazetą i stawia synowi alternatywę: albo, albo. Albo rodzina pod warunkiem, że zerwie definitywnie z bandą komunistycznych podpalaczy, albo...! Nie pomogą tłumaczenia Rolf'a, iż nonsensem byłoby wierzyć, że podpalacz zabiera z sobą partyjną legitymację, że... Ojciec jest niewzruszony. I kochany Rolf odejdzie...

W trzecim akcie patriotka Ruth wróci już ze szkoły szpatycznie zapłakana, z żółtą lator na plecach, dr. Helpach w brunatnym mundurze oznajmi własnemu profesorowi, że przebudzony na ród jest tylko dla Niemców z krwi Profesor-Żyd, manjako wierzący w kulturę swoich Niemiec uda się mimo wszystko do kliniki i... wróci z tablicą „Jude“ na piersiach. W czwartym akcie nie pozostanie mu nic, krom dumnej odwagi cywilnej i... samobójstwa.

Taka oto jest treść sztuki, niewychodzącej za ramy faktów, znanych z dziesiątek publikacji i oświetlonych powielekroć już szerzej (np. u Liepmanna), bez porównania głębiej przez Feuchtwangera, Broda, Henryka Manna i innych. Poprostu: szkicowy reportaż, bez rozgałęzień i zajeżeń, bez dramatycznej intrygi w ściślejszym znaczeniu. Wyjątek stanowi epizod miłości „odrodzonej“ Niemki dr. Inge Reinwald do Rolf'a, ale motyw ten zalety autor zaznaczył (Swoją drogą, ta dziedzina konfliktów czeka jeszcze swojego

## Przegląd prasy

## Po zjednoczeniu

„Hajnt“ wita powstanie jednolitego Światowego Związku ogólnych sjonistów, pisząc:

Jeśli nasze przypuszczenie (w sprawie zasad programowych) jest słuszne, w takim razie mamy przed sobą zjednoczoną grupę sjonistyczną, która będzie znowu mogła wziąć na siebie dawną, wspaniałą rolę ogólnego sjonizmu i to tak w sensie narodowo-wychowawczym jak i w dziedzinie praktycznej polityki sjonistycznej i pracy odbudowawczej w kraju. W takim wypadku można bez wątpliwości spodziewać się rychłego przyłączenia się ogólnego sjonizmu z b. Kongresówki do Światowego Związku.

Zjazd sjonistów b. Kongresówki wysunął pięć też, stanowiących warunki, pod jakimi sjonisci z b. Kongresówki z obozu posła Grünbauma gotowi są przystąpić do Światowego Związku ogólnych sjonistów. Tezy te są same przez się zrozumiałe i stanowią trzon programu uchwalonego przez Światową Konferencję Ogólnych Sjonistów w Krakowie. Istnieje więc nadzieja, że Światowy Związek powiększy się o jeszcze jedną grupę.

## Metody z Kerelaka

Pod takim tytułem pisze „Gazeta Polska” w rubryce „Niedyskrepcje”:

Czytelnik biorący do ręki... nr. 236 „Gazety Warszawskiej” z ubiegłej niedzieli z pewnym zdumieniem znajdzie tam na pierwszej stronie dodatku naukowo-literackiego artykuł „Znaczenie Geografii” podpisany całkiem wyraźnie Eugenjusz Romer. Nazwisko jak i cała działalność prof. Romera dobrze jest znane naszym czytelnikom, a wielu z nich zapewne pamięta jego list otwarty, opublikowany w maju 26-go roku. To też widok powyższy niejednego z nich zdziwi i zaniepokoi. Skąd się znalazł prof. Romer w „Gazecie Warszawskiej”? Ale przed artykułem znajduje się krótka notatka, jak wynika z treści od redakcji, może ona wyjaśni. Czyta więc czytelnik:

„...jak wielkiej wagi ta sprawa (geografii P. R.) niech zaświadczą o tem poniższe rozważania najznakomitszego geografa Polski prof. Eugenjusza Romera wielkiego uczonego i organizatora tej nauki”.

W tym kierunku notatka nic jednak nie wyjaśnia. Nic też nie wyjaśnia, czy artykuł ten został napisany dla „Gazety Warszawskiej”, czy też został przez „Gazetę” przedrukowany z wiedzłą albo może i bez wiedzy prof. Romera?

Zbadaliśmy tę sprawę. Cóż się okazało? To, że prof. Romer o swoim artykule w „Gazecie Warszawskiej” dowiedział się już po jego wydrukowaniu, przypadkowo, bo nigdy tej gazety nie czytuje, że nigdy żadnego artykułu do „Gazety Warszawskiej” nie dawał i że nigdyby nie dał, bo z gazetą tą nic wspólnego nie ma politycznie ani ideowo.

portrecisty.) Krótko mówiąc: „Złota lata”, chociaż w stosunku do „Cjankali” odznacza się niewątpliwie większą zwartością, nie posiada specjalnych wartości artystycznych. Napisała jest jednak z rozmachem i zręcznie. Przemawia z niej rzeczywistość. Niewiarygodnie potworna, brutalnie jarmarczna, lecz — niestety — rzeczywistość. Sztuka działa silnie, bo mówią fakty typowe, wstrząsające i aktualne. Ale przemawia Ladewszystko wykonanie.

Rola p. Aleksandra Granacha jest jedynym w swoim rodzaju arcydziełem i dopowiada bez reszty uproszczenia tekstu. Jego profesor Mamlok od pierwszej chwili żyje pełnią pierwiastków. Jest w nim wybitny uczonej i naiwności w stosunku do politycznych zdarzeń i były żołnierz frontowy, obnoszący z satysfakcją wspomnienia ran za „ojczyznę” i duma i lojalność i jowialność. Jest w nim energia, której przyjdzie się łamać z barbarzyństwem atmosfery, są uczucia rodzinne. I zdaje się zrazu, że tak klasycznie, z jednej bryły wykutej postaci, perypetje nic już ani dodać ani odjąć nie mogą. Tymczasem postać ta z chwili na chwilę rozszerza się niejako, poszczególne jej cechy przybierają na głębi. Co najważniejsze to fakt, że w każdej następnej sytuacji, w każdym naprężeniu i załamaniu widzimy wciąż jak w postaci tej żyją wszystkie na wstępie już ukazane właściwości. Brak uproszczeń i jednostronności. Ciągłe, od początku do końca żyje pełny człowiek. Gra p. Granacha łączy w zdumiewający sposób wybitną ekspresję i sugestywność z naturalnością. I w tem może tkwi jej największa zaleta.

## NA OTWARCIU SEZONU JESIENNEGO „UCIECHY“

największy film świata — Miljonowy film dla milionów

według Victora Hugo — NOWA WERSJA DZWIĘKOWA — reżyserował Raymond Bernard. muzyka Artur Honneger. W rolach głównych: Harry Baur, Charles Vanel, Henri Krauss, Florelle i inni.

Z uwagi na wielką długość programu, pierwszy program o godz. 4.45, w soboty i niedziele o godz. 2.30

## NĘDZNICY

## Niepokojący objaw: najwyższy odsetek umysłowo-chorych — wśród Żydów

## Kryzys i niedola wytrąca ludzi z równowagi

Nie ulega wątpliwości, że obecny kryzys, jak wszelkie przesilenia, wytrąca ludzi z równowagi, zarówno materialnej, jak i duchowej. Cóż więc dziwnego, że jednostki, z trudnością przystosowujące się do zmieniających warunków, tracą nietylko panowanie nad sobą, ale stają się niezdolne wogóle do współżycia z otoczeniem.

Wiadomą jest rzeczą, że liczba chorych psychicznie wzrosła we wszystkich krajach, a kroniki wypadków są nader wymowną tego ilustracją. Oczywiście nie byłyby one tak liczne, gdybyśmy posiadali odpowiednią ilość zakładów, przeznaczonych dla chorych psychicznie. Niestety, tak nie jest. Ostatnie dane stwierdzają, że w specjalnych zakładach psychiatrycznych było ogółem 14.414 chorych, a więc — jak utrzymują lekarze — mniej niż dziesiąta część osób, wymagających leczenia i opieki psychiatry. Z ogólnej ilości na województwa centralne przypada 27.6 proc., na wschodnie — 2 proc., na zachodnie — 49.2 proc., i na południowe 21.2 proc. Z przytoczonych liczb wynika, że jedynie w dzielnicach zachodniej, południowej i w południ-

wej opiece nad chorymi psychicznie postawiona jest znośna. W całym natomiast b. zaborze rosyjskim sytuacja przedstawia się nader niepomyślnie.

Jeżeli wziąć skład chorych pod względem wyznaniowym, to się okaże, że katolicy wynoszą 68.0 proc. ogólnej ilości chorych, wówczas, gdy stanowią oni 63.8 proc całej ludności Polski, grecko-katolicy — 3.1 proc. (ludności — 11.2 proc.), prawosławni 2.7 proc (10.6 proc.), ewangelicy 3.2 proc. (3.8 proc.), Żydzi 22.4 proc. (10.5 proc.). Przytoczone liczby stwierdzają bardzo duże różnice, zwłaszcza na uwagę zasługują

wysoki odsetek chorych umysłowo Żydów, przeszło dwukrotnie przewyższający tenże odsetek wśród ludności.

Kobiety ogółem stanowią 42.7 proc. liczby chorych, wśród katolików wynoszą one 39.0 proc., grecko-katolików 36.7 proc., prawosławnych 28.8 proc., ewangelików — 43.8 proc. Wśród Żydów kobiety chore psychicznie stanowią 56.2 proc. ogólnej liczby chorych.

DYWANY, CERATY, LINOLEUM  
A. NUSSBAUM, DIETLA 45.

stąpić Niemcom Pomorze i Gdańsk!! Albo dziennik paryski liczy na wprost nieprawdopodobną naiwność swoich czytelników, albo też puszcza w świat te zmyśnione informacje w jakimś ściśle określonym celu, — z czyjejś inspiracji. Wprawdzie artykuł odnośny jest zaznaczony jako list z Warszawy, ale jest to tylko próba zmylenia tropu, gdyż nosi on na sobie wyraźne piętno article de Paris. Obok „Liberte” ten sam temat „tajnych klauzul” omawiają „Temps”, „Journal de Debats”, „Petit Parisien” i inne francuskie dzienniki różnych odcieni politycznych, tak, że mamy tu do czynienia z robotą planową, zorganizowaną i przez jakieś tajemnicze siły prowadzoną. Nie jest ona niewinna, gdyż balamuci opinij publicznej we Francji i może ją nastroić nieprzychylnie dla Polski. To też pewna kontrakcja byłaby bardzo wskazana, prosto dlatego, aby nie pozwolić na rozszerzenie i utrwalenie w społeczeństwie francuskim, faktów zmyślonych, insynuacyj tendencyjnych. Nasza propaganda zagraniczna miałaby wdzę czne pole do działania, — jest ona jednak niestety bardzo słaba, a o ile chodzi o teren francuski, zupełnie po dyktandku prowadzona.

Sprawę poruszoną w artykule „Czasu” omawia dziś na naczelnym miejscu na łamach naszego pisma poseł Dr. Thon.

## Bankructwo Morisa Schwarza

Dyrektor nowojorskiego żydowskiego teatru artystycznego, znany aktor i reżyser, Moris Schwarz, znajdujący się obecnie w Los Angeles, ogłosił bankructwo, oświadczając, że długi jego wynoszą 66.939 dolarów i 30 centów, zaś jego majątek równa się Zeru. Bankructwo Morisa Schwarza wywołało przykre wrażenie w żydowskich sferach teatralnych w Nowym Jorku.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI

Z. Z.: Tym razem, niestety, nie NUNO XX.: Słabe.

S. B. K.: Nie skorzystamy.

F. K.: Wyszło nakładem „Dwiru” w Tel Awiwie. Co do ceny, udzieli informacji każda większa księgarnia żydowska.

Od Redakcji: Interesujący wywiad z Aleksandrem Granachem zamieścimy w numerze jutrzejszym.

O co tedy „Gazecie Warszawskiej” chodziło? Chodziło poprostu o „zasnektowanie” sobie prof. Romca. Dobre nazwisko. Ukraść je, — a nuż nikt nie zauważy! I dobrem nazwiskiem wielkiego uczonego można będzie podłatać złe interesy małej kapliczki partyjnej.

„Pajęczarze” — to złodzieje kradnący bieliźnię ze strychów, „lipkarsze” — to ci, co buchają przez okno, „potokarsze” — to specjaliści od okradania wozów. Odkryliśmy nowy gatunek „dolinarzy”: entecy, czyli specjaliści od buchania „azwisk”.

## Plotki...

W artykule zatytułowanym „Plotki, kombinacje i domysły” pisze „Czas”

Kampania prasy francuskiej z powodu rzekomego tajnego układu pomiędzy Polską i Niemcami, nietylko nie „utaje” ale nabiera intensywności i zatacza coraz szersze kręgi. Niektóre dzienniki poprostu prześcigają się w wymyślaniu najbardziej fantastycznych rewelacji, a rekord nonsensu zdobyła „Liberte”, która ogłasza światu, że w zamian za Litwę i Kłajpeuc, Polska zobowiązała się od-

Również inne role obsadzone były znakomicie. Prawdziwa gra zespołowa. P. Helena Borkowska miała silne akcenty i przemyślaną ewolucję jako żona Mamloka. P. Izak Grundberg, w roli Rolfa i p. Dawid Licht w roli rewolucyjnego socjalisty Ernsta ożywili b. plastycznie role silne, lecz w tekście schematyczne. Dużo ekspresji miał p. Abraham Kurz w roli Żyda-lekarsza. P. Eni Liton była ładną i prostaczo wierzącą wynawczynią hitleryzmu a dzięki surowej zrazu jednostronności pozwoliła wierzyć następnie w swoją przemianę. Z werwą i prawdopodobieństwem zarazem zagrał rolę dziennikarza p. Symcha Natan, stwarzając sylwetkę w całem tego słowa znaczeniu udaną. P. Izak Krelman wyposażył rolę hitlerowca dr. Helpacha w wystarczającą dozę obłej stanowczości i „himmelstosostwa” (mówiąc językiem nazwisk Remarqu). P. Ida Natan dobrze oddała tragedję rozkapryszony uczenicy. Udane sylwetki stworzyli również pani Noemi Natan (jako pielęgniarka Hedwig) oraz panowie Samuel Szeftel (jako sjonista Simon) i Szloma Kohn (w roli lekarza Karlsona). „Ogonów” nie było żadnych.

Klasę gry aktorskiej potwierdził mi fakt, że obecna ze mną na przedstawieniu pani, nieznająca zupełnie języka żydowskiego, nie pytała wogóle o treść poszczególnych (a tak na logicznych przeważnie, a nie widowiskowych przesłankach opartych) fragmentów, orientując się doskonale w każdym epizodzie. W sumie: przedstawienie naprawdę wyjątkowe.

M. BORUCHOWICZ.



# PRZEGLĄD GOSPODARCZY

## Zarządzenie na wypadek zgubienia obligacji Pożyczki Narodowej

Minister skarbu wydał zarządzenie w sprawie utraconych obligacji Pożyczki Narodowej. Właściciel utraconej obligacji Pożyczki Narodowej może wystąpić do Urzędu Długów Państwa z pisemnym wnioskiem o unieważnienie utraconych obligacji i o wydanie mu obligacji nowej. Za właściciela obligacji uważana jest ta osoba, która w charakterze właściciela jest zapisana w ewidencji Urzędu Długów Państwa. Wniosek o unieważnienie obligacji powinien zawierać okoliczności, w jakich obligacja została utracona.

Po otrzymaniu takiego wniosku Urząd Długów Państwa ogłosi w „Monitorze Polskim“ dwukrotnie w odstępie tygodniowym o zgłoszeniu wniosku i wezwie posiadacza lub inne osoby, roszczone prawo do obligacji, by przed upływem trzech miesięcy od daty drugiego ogłoszenia okazali tę obligację Urzędowi Długów Państwa lub też zgłosili przeciw jej unieważnieniu umotywowany sprzeciw. Jeżeli nikt nie zgłosi się z obligacją, ani nie wnieśli sprzeciwu Urząd Długów Państwa unieważni obligację, zawiadomi o tem w „Monitorze Polskim“ i wyda wnioskodawcy nową obligację. W razie zgłoszenia sprzeciwu strony zostaną skierowane do sądu.

Podania w sprawach unormowanych tem rozporządzeniem wolne są od opłat stemplowych.

## Zniżka ceł na samochody

Czynniki rządowe opracowują nowe zasady polityki motoryzacyjnej. Projektuje się obniżenie ceł na przywóz samochodów niektórych uprzywilejowanych fabryk zagranicznych do Polski. Przedewszystkiem wchodzi tu w rachubę samochody fabryk angielskich, francuskich i amerykańskich.

Zamiar obniżenia stawek celnych na przywóz samochodów z zagranicy łączony jest z rokowaniami o nowe traktaty handlowe z wymienionymi państwami. Nowe zasady polityki motoryzacyjnej mają też uwzględnić kwestję dróg. Równocześnie poddane będą rewizji obowiązujące dotychczas umowy, zawarte przed kilku laty z Saurerem i Fiatem. Jak słychać, obniżki stawek celnych stosowane będą przedewszystkiem do tych samocho-

dów, których konstrukcja najbardziej odpowiada naszym warunkom drogowym.

W kołach samochodowych oczekują, iż obniżone stawki celne wejdą w życie w pierwszych miesiącach 1935 roku. W ten sposób już przyszłoroczny wiosenny sezon automobilowy w Polsce mógłby rozwijać się pod znakiem ożywienia w dziedzinie motoryzacji.

## Scalenie podatku przemysłowego

Ministerstwo Skarbu przystąpiło do wstępnych prac, mających na celu ewent. scalenie podatku przemysłowego od obrotów, których przedmiotem są poszczególne artykuły, podlegające pośrodkiem podatkom spożywczym (wino, ocet, drożdże itp.) i w tym celu zażądało od samorządu gospodarczego przedstawienia mu bliższych danych o obecnym stanie cen owych artykułów zarówno w handlu detalicznym, jak i w sprzedaży hurtowej. W związku z tem wezwano zainteresowane organizacje gospodarcze do przedstawienia ewent. wniosków w sprawie zasad scalenia, jakie zdaniem Izby należałoby uwzględnić, decydując się na scalenie poboru podatku od obrotu wymienionymi artykułami.

## W sprawie używania sztucznego lodu niebarwionego

Ministerstwo opieki społecznej wyjaśnia, iż przymus używania sztucznego lodu barwionego odnosi się do konserwowania lub chłodzenia artykułów żywności, które mogą być spożywane w stanie surowym. Natomiast jeżeli chodzi o konserwowanie lub chłodzenie artykułów, które spożywane są wyłącznie w stanie przegotowanym (np. ryby), może być używany lód sztuczny niebarwiony, z wody świeżej, odpowiadający warunkom higienicznym.

Również niema przeszkód do używania sztucznego lodu niebarwionego przy konserwowaniu lub chłodzeniu artykułów żywności, wywożonych zagranicę.

## Zadajcie wszędzie „Nowego Dziennika“

## Nowe ustawodawstwo

Wyszedł z druku Nr. 75 Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 28 b. m. 1934 r., zawierający treść następującą:

### ROZPORZĄDZENIA MINISTRÓW:

Poz. 704 — Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 8 b. m. wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu i Ministrem Komunikacji w sprawie przywozu z zagranicy niektórych zwierząt, surowców i przetworów pochodzenia zwierzęcego.

Poz. 705 — Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 8 b. m. wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu i Ministerstwa Komunikacji w sprawie przewozu z zagranicy przez terytorjum polskie ryb, raków i innych skorupiaków oraz surowców i przetworów pochodzenia zwierzęcego.

Poz. 706 — Przemysłu i Handlu z dnia 8 b. m. wydane w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa i Reform Rolnych w sprawie ustalenia punktów granicznych dla wywozu kurzych jaj zagranicę.

Poz. 707 — Przemysłu i Handlu z dnia 18 b. m. o częściowej zmianie rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 22 lipca 1934 r., o koncesjonowaniu wyrobu, naprawy i sprzedaży narzędzi mierniczych i o nadzorze nad nimi.

Poz. 708 — Przemysłu i Handlu z dnia 18 sierpnia 1934 r., w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych w sprawie rejestracji przedsiębiorstw sprzedaży i wynajmu filmów.

Poz. 709 — Skarbu z dnia 16 b. m. w sprawie znaczków stemplowych.

Poz. 710 — Skarbu z dnia 18 b. m. w sprawie utraconych obligacji 6 proc. pożyczki wewnętrznej.

Poz. 711 — Skarbu z dnia 23 b. m. w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa i Reform Rolnych w sprawie wyłączeń z Ordynacji Zamoyskiej.

Poz. 712 — Skarbu z dnia 23 b. m. w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa i Reform Rolnych w sprawie wyłączeń z Ordynacji Zamoyskiej.

Poz. 713 — Skarbu z dnia 23 b. m. w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa i Reform Rolnych w sprawie przedłużenia terminu na zawieranie układów dobrowolnych pomiędzy Ordynatem Zamojskim a jego wierzycielami.

## Z. Segalowicz

## „Jutro przyjeżdża mój mąż“

Stefi sprawdzała wszystkie te miny w lustrze. Następnie zaczęła sobie układać zdania, które wy powie na przywitanie. Jakim tonem należy je powiedzieć? Wykrzyknie jak zwykle tylko jedno słowo „Abrasza“. Ale jak? Czy głosem pełnym radości i szczęścia? Czy złym i zdenerwowanym? A może rozplakać się tylko i paść mu w ramiona jak mała niewinna dziewczynka i w płaczu wymamrotać „Abraszo, niedobry niedobry...“

Stefi patrzyła w lustro, mówiła do lustra, zdając sobie sprawę, że odgrywa komedję, choć jest to sprzeczne z jej charakterem i usposobieniem. Nie potrafi tak oszukiwać, nie jest przecież Adela. W tej chwili zwątpienia doznała Stefi uczucia, jakgdyby pograżała się w lodowatą wodę. Zaczęła szybko chodzić po pokoju, chciało jej się krzyczeć z rozpaczy. Strach wzrastał z każdą chwilą. Zdawało jej się, że Abrasza wie o wszystkim. Nietylko Abrasza, wszyscy, wszyscy! Będą ją potępiać, będą ją pogardzać. Wyobraźnia, podniecona bezsenną nocą, stwarzała koszarne widziadła przed oczyma oszalalej ze strachu kobiety. Wreszcie znów staje Stefi przed lustrem, mówiąc:

— Niedobry, niedobry Abrasza...

Jest zadowolona z siebie, jest zadowolona z potęgi kłamstwa, niezastąpionego sprzymierzeńca. Jak dobrze, że Abrasza przyjeżdża tylko na trzy dni. Raz jeszcze odczytuje telegram. A więc tylko trzy dni będzie tutaj. A po tych trzech dniach znów będzie można pobiec do Nellal Stefi myśli o swym kochanku. Czuję, że jest gotowa do wszelkiej zbrodni, aby tylko móc się z nim spotkać

W pensjonacie, na ulicy, zaczął się już normalny ruch dzienny. Słychać było trzask otwieranych

drzwi, kroki na schodach, z ulicy dochodził turkot wozów, odgłos trąbki samochodowej i ostry gwizd lokomotywy. Słyszac ten gwizd, Stefi wzdrygnęła się. Przypomina sobie, że za kilka godzin przyjeżdża jej Abrasza. Stefi będzie spokojna. Zabiera się do swej porannej toalety. Myje się, czesze, maluje wargi.

Przy śniadaniu opowiedziała Stefi wszystkim, że dziś przyjeżdża jej mąż. Dziś przyjeżdża on naprawdę; o dwunastej godzinie. Adela, słyszac to, podskoczyła na miejscu i rzuciła dwuznaczne słówko. Stefi zarumieniła się, wszyscy uśmiechali się cicho. Przy stole było jak zwykle gwarno i wesoło. Jadło się, piło i zabawiało niewybrednymi dowcipami. Stefi była zadowolona, opuszczając towarzystwo. Weszła do swego pokoju. Miała jeszcze dwie godziny do nadejścia pociągu. Zbliżyła się do okna. Wysoka góra porośnięta lasem była oświetlona jasnymi promieniami słońca. Między drzewami kołysała się biała, przeźroczysta chmurka. Wyglądała jak uceplone wierchołka drzew strzępki balonu, który spadł i podarł się na kawałki.

Stefi rozgląda się po okolicy. Widzi na sąsiednim podwórzu stojącą dziewczynę z długim nożem w ręku. Ostrze lśni w blasku słońca. W pierwszej chwili widzi Stefi tylko ten nóż, lecz wtem spostrzega, że służąca trzyma w drugiej ręce kurę. Teraz zbliżyła się nóż do szyi kury. Krew kapie dużymi kroplami. Stefi chciałaby krzyknąć, lecz nie może wydobyć z siebie głosu. Odbiega od okna, rzuca się na łóżko i wybucha płaczem.

Potem, gdy Stefi uspokoiła się już, zastanawiała się, jaka była przyczyna tego strasznego przeżycia i szlochu. Czy widok zarzynanej kury, czy myśl o przyjeździe Abraszy? Doszła do wnio-

sku, że nerwy jej są mocno nadwężone i że musi się mieć na baczności. I znów stała przed lustrem i uczyła się ruchów, i spojrzeń, jakimi przywita swego męża. Tymczasem nadeszła godzina przybycia pociągu. Stefi z Adela udały się na dworzec. Mała stacyjka była zawsze pełna ludzi, pragnących pochwalić się przed bladymi przybyszami opaloną cerą i eleganckimi ubiorami.

Niechby już nadjechał pociąg i ukazał się Abrasza! Stefi chciała już mieć poza te pierwsze najcięższe chwile spotkania. Chciała już wypowiedzieć przygotowane i wyuczone zdania, a potem wszystko się już jakoś ułoży, Adela dowcipkowała.

— Zazdrościsz ci Stefi, że Abrasza przyjeżdża

— Dlaczego mi zazdrościsz?

— Byłaś tak długo bez niego, stęskniłaś się. Dorwiesz się teraz do niego, będziecie się całowali, oho!

I mrugnęła szelmowsko, a Stefi żalowała już, że zabrała ją z sobą. W tej chwili wpadł na stację pociąg z hukiem i impetem. Stefi i Adela szybko przyjrzały okna wagonów i jednocześnie wykrzyknęły.

— Oto on!

Zbliżał się do nich wolnym, spokojnym krokiem Abrasza, wysoki, smagły, z zaciśniętymi wargami. W miarę jak podchodził bliżej, wargi rozchylały się coraz szerzej, Abrasza uśmiechał się. Z coraz radośniejszym uśmiechem zbliżał się do Stefi i całował ją długo i gorąco. Potem przywitał Adela i rzekł:

— Ale wkońcu udało mi się. Przyjechałem do ciebie, Stefi.

— Tylko na trzy dni — rzekła Stefi z udanyą wyrzutem. Abrasza tłumaczył się, usprawiedliwiał. Stefi widziała, że wszystko idzie dobrze i cieszyła się wgłębi duszy. Patrzyła na niego niby zła i nadasana i kilka razy powtórzyła,

— Niedobry, niedobry Abrasza...

(Ciąg dalszy nastąpi.)



# ŚWIĄTECZNY NUMER NOWEGO DZIENNIKA

ukazuje się w znacznie zwiększonej objętości  
i podwójnym nakładzie

**dnia 9-go września b. r.**

i zawierać będzie oprócz szeregu prac  
najwybitniejszych sił publicystycznych i literackich

## ZWIĘKSZONY DZIAŁ INSERATOWY

Zamówienia do działu inseratowego przyjmuje

Administracja Nowego Dziennika, Kraków, Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79

# Wiadomości z kraju

## Podkomisarz straży więziennej skazany na dwa lata więzienia

Na wokandzie sądu okręgowego w Równem znalazła się sprawa Stanisława Sobolewskiego, b. podkomisarza straży więziennej w Równem, który pełnił funkcję kierownika działu gospodarczego więzienia rówieńskiego.

Akt oskarżenia zarzuca Sobolewskiemu, że dopuścił się nadużyć na kwotę 2084 zł 62 gr. dokonanych w następujący sposób: w 13 wypadkach sfalszował podpisy sprzedawców na rachunkach za rzekomo dostarczone do więzienia artykuły spożywcze, 15 autentycznych rachunków nie wpisał do księgi żywnościowej, a pozatem wykorzystując swoje stanowisko służbowe namówił swych podwładnych strażników do podpisania rachunków fikcyjnymi nazwiskami. Sprawki te wyszły na jaw przy okazji lustracji ksiąg więzennych przez kontrolera Okręgowej Izby Kontroli z Brześcia nad Bugiem. Sobolewski został aresztowany i osadzony w więzieniu w Dubnie.

Sobolewski został uznany winnym zarzuczonego mu przestępstwa i skazany na 2 lata więzienia, 200 zł grzywny i pozbawienie praw publicznych na przeciąg lat 5. Ponadto zasądzone zostało na rzecz Skarbu Państwa powództwo cywilne w wysokości 1214 zł 33 gr.

## Zgon najstarszego obywatela Wileńszczyzny

W pobliskim majątku pod Wilnem, Biała Waka zmarł najstarszy obywatel Wileńszczyzny Aleksander Rymaszewski, przeżywszy lat 115. Urodził się on w roku 1819.

Czuł się dobrze do ostatniej chwili. W przeddzień śmierci Rymaszewski siedział w towarzystwie znajomych, palił papierosa i opowiadał o przeszłości. Większą część swego życia spędził na służbie książąt Radziwiłłów, pracując w charakterze lokaja.

Rymaszewski nigdy obłożnie nie chorował i nigdy nie korzystał z pomocy lekarskiej. Był żonaty dwukrotnie.

## To i owo

### Wyspa, wygnańców królewskich

Cudowna wyspa Reunion, perla oceanu Indyjskiego, stała się od dłuższego czasu kolonią zletroizowanych władców. Tutaj umieszcza Francja tych z królów tubylczych, którzy podnieśli niebacznie sztandar buntu przeciw protektorowi republiki. Deportowani ekskrólowie mają tu wszystko, o czym mógłby marzyć kandydat na rentjera. Żyją na Reunion jak w złoczonej klatce, nie zbywa im na niczem, prócz swobody ruchów. Galeria byłych władców jest wcale liczna.

Mieszka tu np. była królowa Madagaskaru, Ranavalo II, która pogodziła się oddawna ze swoim losem wygnanki i wyszła nawet za mąż za b. żandarma francuskiego. Otrzymuje ona pensję roczną 6.000 franków. Przebywa dalej b. sultan marokański, Said Ali, z którym Francja miała dużo kłopotów.

## Autobus zderzył się z pociągiem pod Gostyniem

We środę zdarzyła się groźna katastrofa samochodowa pod Gostyniem.

W drodze do Gostynia wskutek gęstej mgły zderzył się na 20 km. przed Gostyniem wielki 36 osobowy autobus z pociągiem, zdążającym z Jarocina do Sremu. Autobus został doszczętnie rozbity. W katastrofie zostały ciężko ranne następujące osoby: dyr. KKO. z Gostynia Bolesław Karliński, Karolina Babińska, córka radcy wojew., Adolf Hornschon, ogrodnik z Gostynia, oraz szofer autobusu. Kilka innych osób odniosło lżejsze rany.

Ciężej rannych przewieziono do szpitala miejscowego w Sremie, gdzie miejscowy lekarz poddał dyr. Karlińskiego natychmiastowej operacji.

Na miejscu katastrofy rozgrywały się wstrząsające sceny. Z Poznania wysłano komisję celem ustalenia przyczyny katastrofy.

## Zabójstwo dwóch chłopców przez nieostrożność

We wsi Milinów pod Łodzią wydarzył się wstrząsający wypadek. Syn włościanina Jeske, 15-letni Edward, manipulował bronią ojca i w pewnej chwili spowodował wysrzał, którym zabił dwoje dzieci: 5-letniego brata Jeskego, Ryszarda i Tadzia Wróblewskiego. Jeske został zatrzymany. Władze prowadzą dochodzenia.

## Samobójstwo nauczyciela gimnazjalnego

Z Łodzi donoszą: Zawezwano pogotowie ratunkowe do domu przy ul. Słowackiego nr. 1. W domu tym zajmował pokój przy restauracji Matyszczaka profesor gimnazjalny, 46-letni Józef Roman. Właściciel restauracji zdziwiony, że nauczyciel nie wyszedł z mieszkania, zajrzał do jego pokoju i ku swemu przerażeniu zobaczył ciało Romana wiszące na haku. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził zgon. Przyczyna samobójstwa nie jest ustalona.

tów. Czuje się dobrze i wcale sobie chwali pobyt na wyspie od czasu, gdy odznaczono go krzyżem Legji Honorowej. Były cesarz Anamu, spędza wraz z synem smętne dni i noce, zdala od swej ojczyzny. Ten, zdaje się, nie pogodził się ze swoim losem, ale nie mu to nie pomoże. Największym może respektem cieszy się przebywający tu Abd-el-Krim, wódz powstania marokańskiego przed ośmiu laty. Rodzina i służba b. wodza liczy zgórą trzydzieści osób, na utrzymanie których asygnuje rząd francuski sto tysięcy franków rocznie. Dzieci zażartego ongi wroga europejskiej cywilizacji, zeuropeizowały się zupełnie, zarzuciły strój wschodni, któremu został wierny Abd-el-Krim. On sam nauczył się francuskiego i — zrezygnowawszy z marzeń o tronie — zajął się studjowaniem techniki.

## Człowiek elektryczny

Sensacją Londynu jest E. Chamberlain, portjer hotelu Savoy. Jest on tak przesycony elektrycz-



PIĄTEK, 31 SIERPNIĄ.

Kraków (304,3) 6,30 Audycja poranna z Warsz., 7,25 Pogadanka dla gospodyń, 7,35 Program na dzień bieżący, 11,57 Sygnał czasu, hejnał, 12,03 Transmisja z Warszawy, 12,10 Płyty, 13 Transmisja z Warszawy, 13,05 Koncert z Wilna, 13,55 Transmisja Warsz., 16 Koncert z Poznania, 16,40 Płyty gramofonowe, 17 Transmisja ze Lwowa, 17,30 Koncert solistów ze Lwowa i Warsz., 18 Reportaż, 18,15 Recital fortepianowy, 18,45 Pogadanka z Warsz., 18,55 Weekend, różności, komunikaty, 19,10 Program na dzień następny, 19,15 Muzyki tan, 19,50 Transmisja z Warsz., 19,55 Lokalne wiadomości sportowe, 20 Myśli wybrane, 20,02 Feljton: „Problem młodzieży amerykańsko-polskiej”, 20,12 Transmisje z Warsz., 21 Transmisja z Gdyni, 21,12 Transmisja z Warsz. i Ciechocinka.

Warszawa (1345) 6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”, 6,38 Gimnastyka, 7,05 Dziennik poranny 6,35, 6,53, 7,10 Muzyka poranna z płyt, 7,20 Chwilka pań domu, 7,25 Program na dzień bieżący, 7,30 Różności, 11,57 Sygnał czasu, 12 Hejnał, 12,03 Wiadomości meteor., 12,05 Przegląd prasy, 12,10 Koncert, 13 Dziennik południowy, 13,05 Koncert z Wilna, 13,55 „Z rynku pracy”, 14 Wiadomości o eksporcie polskim, 14,05 Wiadomości gospodarcze, 16 Koncert z Poznania, 16,40 Utwory skrzypcowe, 17 Audycja dla chorych, 17,30 Koncert solistów, 18 Reportaż, 18,15 Recital z Krakowa, 19,15 Jak spędzić święto, 19 Różności, 19,10 Program na dzień następny, 19,15 Muzyka taneczna, 19,50 Wiadomości sportowe, 20 Myśli wybrane, 20,02 Skrzynka techniczna, 20,12 Koncert popularny ze studja, 20,50 Dziennik wieczorny, 21 Transmisja z Gdyni, 21,02 Przegląd wydawnictw rolniczych, 21,12 D. c. koncertu popularnego, 22 „Jeden dzień na wsi”, feljton, 22,15 Muzyka taneczna, 23 Wiadomości meteorologiczne.

Katowice (395,8) 14,05 Gielda zbożowa i towarowa w Katowicach oraz wiadomości gospodarcze, 19 „Gawęda wędkarska”, 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Lwów (377,4) 14,05 Lwowska gielda zbożowa, repertuar teatrów i komunikaty, 17 Audycja dla chorych w opr. ks. kap. M. Rekęsa i płyty, 17,30 Koncert solistów, 19,55 „Eskapady powodziowe chóru Eryana”, 20,02 Skrzynka pocztowa techniczna, 21,12 „Przed Tygodniem Polskiego Czerwonego Krzyża”.

Wiedeń (506,8) 12 Koncert, 15,50 Aud. kobieca, 18,10 Pieśni, 20 „Biedny jak mysz kościelna”, komedia, 21,45 Koncert popul., 23,45 Muzyka lekka.

Paryż (1649) 6,45 Gimnastyka, 10,15 Tr. z Vichy, 12 Koncert Golda, 18,45 Odczyt, 20,45 Komedja „Aimer”, 22,30 Muzyka taneczna

Mediolan (368,6) 11,30 Muzyka lekka, 17,10 Koncert wokalny, 19,30 Muzyka lekka, 20,45 Komedja.

Rzym (420,8) 13,05 Muzyka lekka, 20,45 Koncert kam., 22 Muzyka lekka.

## Audycja białkowska w Polskim Radjo

We wtorek dnia 4 września o godz. 6 min. 45 w Polskim Radjo nadana będzie audycja poświęcona pamięci Ch. N. Bialika. Referat o zmarłym poecie wygłosi w języku polskim i hebrajskim dyr. A. Lewinsohn. W części koncertowej wykonane będą następujące utwory poety: „Techeazkna” (hymn w wykonaniu chóru Szneura) oraz pieśni ludowe „Jesz li gan” (w wykonaniu p. Lity) oraz „Bein n'har. Prat un'har Hidekel” (w wykonaniu pani Tarnowskiej).

nością, że gdy dotyka np. ręką klamki metalowej, z palców sypią się iskry. Najśliniej odczuwa elektryczny człowiek „swoje cechy” w godzinach rannych; wówczas najczęściej ma do czynienia z otwieraniem drzwi i za każdym razem, gdy dotyka klamki, następują wyładowania. Po południu Chamberlain jest już, jak sam mówi, rozładowany i dotyk przedmiotów metalowych nie wywołuje u niego żadnych przejawów zewnętrznych. Sir F. Hopkins, prezes Royal Scientific Society, który badał Chamberlaina, twierdzi, iż ludzi naładowanych elektrycznością jest sporo, ale u portjera Savoy'u potencjał jest wyjątkowo silny. Ludzie o suchej skórze mają zawsze pewien ładunek elektryczności, ale nie odczuwają tego sami. U Chamberlaina jest inaczej, gdyż objawy reagowania przy dotyku przedmiotów metalowych zauważył on u siebie już przed pięciu laty, gdy zajmował jeszcze stanowisko radjotelegrafisty.

# PRZEGLĄD FILMOWY

## Ameryka woła:

Przedruk wzbroniony.  
Copyright by „Nowy Dziennik” 1934.

## Precz z „gigolem“ i „pięknym chłopczykiem“!

Akcja o „umoralnienie“ filmu w Ameryce. — Rabinat nowojorski wypowiada walkę „demoralizującemu wpływowi Hollywood“

(Oryginalna korespondencja „Nowego Dziennika“)

Hollywood, w sierpniu.

Bezwątpienia, amerykański świat filmowy przechodzi niebezpieczny okres i walka przeciwko tzw. niemoralności filmowej przybiera rozmiary, których nawet najzagorzalsi inicjatorzy tej akcji nigdyby sobie nie wyobrażali.

Po kościele katolickim i protestanckim z kolei teraz dr Sidney Goldstein, jeden z kierowników gminy żydowskiej New-Yorku oświadczył, że rabinat będzie walczył bardziej zacięcie od innych wyznań przeciwko demoralizującemu wpływowi Hollywood. „Ponieważ — oświadcza dr. Goldstein w wywiadzie udzielonym prasie — nie powinniśmy zapominać, że większość potentatów filmu amerykańskiego, to właśnie nasi współwyznawcy, i jeżeli my nie przeszkodzimy w porę ich zgubnej akcji, obecna kampanja może się zmienić w kampanję antysemitką.“

### NAWET PIĘKNI CHŁOPCY ZNAJDĄ SIĘ NA INDEKSIE.

Propaganda tzw. umoralnienia filmu przy biera niekiedy obrót jednocześnie komiczny i niepokojący. I tak, jeden z przedstawicieli tej kampanji skonstatował, że sam fakt filmowania jedynie pięknych mężczyzn szkodzi ogromnie stałości małżeństwa. Kobiety przyzwyczajone do tych „Apollinów“ filmowych spoglądały odtąd na swych mężów z pewną pogardą i jeżeli nie odznaczali się przypadkowo wyjątkową urodą, traktowały ich jako istoty niższego gatunku.

Musimy więc „żądać“ — powiadają puryści — aby procent piękności męskiej na ekranie nie przekroczył proporcjonalności życia codziennego, i to tembardziej, że życie prywatne tych sławnych gwiazd wykazuje, że są nie tylko złymi mężami, ale że prawie zawsze żony ich opuszczają.

Na poparcie tej tezy podają wrogowie „wyzdania“ w filmie niezliczoną ilość przykładów: np. Aster Nils, Don Alvarado, Ralf Forbest, Lew Ayres... a nawet francuski Maurice Chevalier. I chociaż wszyscy są piękni sławni i bogaci, żony ich nie zawahały się opuścić ich, wykazując w ten sposób, że szczęście nie ma nic wspólnego z piękną fizyczną.

### „GIGOLO“ WINIEN EPIDEMJI ROZWO DÓW.

Ta moda „sex-appealu“ filmowego jest, zdaniem purystów, główną winowajczynią zachwiania się instytucji małżeństwa, i chociaż to wydaje się śmieszne, apostołowie tej tendencji umoralnienia winią raczej mężczyzn niż kobiety. Do pewnej granicy, twierdzą, najpospolitsze mieszczyki mogą bardzo dobrze rywalizować we wdzięku a nawet w elegancji z wielkimi gwiazdami, a dowodem tego miliony i miliony Marlen Dietrich i Gret Garbo, spacerujących po Broadway'u Chicago. Są one czasem nawet piękniejsze, a prawie zawsze młodsze i świeższe od swych sławnych modeli.

Dla mężczyzn problem ten przedstawia się zupełnie inaczej, bo ci zajęci codzienną pracą zawodową są niezdolni z powodu kryzysu i

trosk, nie mając ani czasu ani wystarczającej energii, do grania w życiu Ramonów Novaro, czy Aster Nilsów. Dla mężczyzn film jest dowodem że prawie zawsze te małe lalki wate kobiety, nie robiące nic od rana do wieczora spotykają na ulicy, w teatrze lub na dancingu „pięknego chłopca“, zachwycającego causeure'a, który jest potem powodem niezliczonej ilości powikłań małżeńskich. Małżonki są teraz przyzwyczajone nawet w życiu oczekiwać przyjscia tego nowoczesnego „królewicza z bajki filmowej.“

### GDYBY KINO PRZEDSTAWIAŁO RZECZY WISTOŚĆ.

Trzebaby więc... pisał gdzieś indziej pewien pastor, aby film odtwarzał życie, zamiast je fałszować. „Film czyni lepiej, — odpowiedział Mr. Will Hasy, nazwany królem kinemeteografji — film rzeczywiście używa wam pów, ale filmy kończą się prawie zawsze upadkiem królestwa tych demonów, a zwycięstwem uczciwych kobiet“.

„To pusta frazeologia, — odrzekł pastor, ponieważ stale role wampów są grane przez największe gwiazdy ekranu, i właśnie one stały się najbardziej popularne i sympatyczne“.

### ULTIMATUM MORALISTÓW: PRECZ Z GIGOLAMI, PRECZ Z WAMPAMI!

„Przedewszystkiem chcemy obalić legendę, która otacza fałszywą aureolą cudzołstwo i kobiety-utrzymanki. Żądamy równocześnie, aby kino przestało w przyszłości uznawać „sex-appeal“ za największą wartość nowoczesną. Precz ze scenami sprośnymi, a nawet precz z długotrwałymi pocałunkami, precz z prowokującym neglizmem etc.“

„Z drugiej strony żądamy, aby mężczyźni gwiazdy zbliżyli się do życia realnego i w tych ciężkich czasach pokazali tłumowi, że nie wyścig samochodowy, nie match, lub porwanie dziecka przez gangsterów czynią mężczyznę sympatycznym, dobrym ojcem rodziny i wiernym małżonkiem.“

W ten sposób wypowiadają się zwierzchnicy różnych wyznań, reprezentujący ponad 75 proc. ludności Stanów Zjednoczonych. — Jednakże znawcy psychologii mas przewidują, że ta kampanja prowadzona z nadmierną gorliwością nie będzie miała innych skutków, jak odrodzenie fałszywego, przesadnego purytanizmu, który był zawsze cechą Anglosasów i że w konsekwencji zaszkodzi filmowi amerykańskiemu, który w ostatnich czasach rozwijał się krokami olbrzymia.

G. STANBURY

## „Karnawał i miłość“

Młodziutka i piękna aktorka filmowa Lien Deyers kocha Wiedeń, któremu wiele zawdzięcza — tam ukończyła gimnazjum i tam jest kolebka jej kariery filmowej. Ostatnią jej kreacją jest rola Loretty w filmie „Karnawał i miłość“ w której jest partnerką Hermana Thimiga. Film jest nakręcany w Salscha Atelier w Wiedniu. Loretta, córka fa-

karnawałowej przejeżdża przez salę balową mała kolejka — w jednym przedziale urządzony był bar — ale główną atrakcją była lokomotywa, pędzona motorem. Kocioł lokomotywy otwierał się i służył za kociołek na parówki! Olbrzymia ilość statystów, biorąca udział w zabawie wyjadła jeszcze przed próbą wszystkie parówki. Kociołek napełniono ponownie i zamknięto, ale sprytni i głodni statyści wyławiali później parówki przez ko-



Kilka scen z filmu „Karnawał miłość“.

brykanta samochodów zdobywa podstępnie miłość Thimiga wśród różnych arcyzabawnych perypetyj. Reżyser filmu Karol Lamac miał w czasie nakręcania filmu duży kłopot ze statystami, w który sam się wplątał z powodu swego pomysłu. Oto w czasie zabawy

min lokomotywy. Wesoły ten kawał aktorski omawiany jest żywo w Wiedniu, a lokomotywa z parówkami ma być jedną z niespodzianek karnawałowych w zimowym sezonie. — Film ten nabyła na Polskę firma Muza-Film.

# Cukiernia Turecka

## w Krakowie

Od 1 września br. koncertować będzie codziennie od godz. 7-mej wieczór wyborowy zespół pod kier. znanego dyrygenta p. Opoczyńskiego. W sobotę, niedzielę i święta koncert od godz. 6-tej wieczór, a w niedzielę i święta od godz. 11'30 do 1'30 w południe.

## KRONIKA



Wschód  
słońca  
4 m. 36

Zachód  
słońca  
18 m. 12

SIERPIEN



PIATEK

20 Elul 5694

## Akademja żałobna ku czci bł. p. Dra Berkelhammera

Egzekutywa Organizacji Sjonistycznej dla Małopolski zach. i Śląska, na posiedzeniu, odbytem dnia 30 b. m. postanowiła dać inicjatywę dla urządzenia przez wszystkie ugrupowania sjonistyczne uroczystej akademii żałobnej ku czci bł. p. dr. W. Berkelhammera. Akademja odbędzie się we wtorek, dnia 4 września b. r. o godz. 8 wiecz. w Salach reprezentacyjnych Żydowskiego Domu Akademickiego, ul. Przemyska 3. Również postanowiła Egzekutywa Organizacji Sjonistycznej dla Małopolski zach. i Śląska wezwać wszystkie Komitety Lokalne do składania za pośrednictwem administracji „Nowego Dziennika“, lub też — z odpowiednią adnotacją — wprost do Centrali K. K. L. w Krakowie — kwot celem dokonania wpisu bł. p. dra W. Berkelhammera do Złotej Księgi Keren Kajemet Leisrael.

Egzekutywa Organizacji Sjonistycznej dla zach. Małopolski i Śląska.

## Posel Dr. Thon do artystów żydowskich

Pos. Dr. Ozjasz Thon wystosował następujące pismo do Komitetu Obywatelskiego przy Zrzeszeniu Żyd. Artystów Malarzy w Krakowie:

„Na zaproszenia Komitetu Obyw. przy Zrzeszeniu Żyd. Artystów Malarzy i Rzeźbiarzy w Krakowie do wzięcia udziału w pracach około zakładania „Ośrodka Artyst.“ wszystkich gałęzi sztuki, śię Wam niniejszem słowo serdecznej zachęty, by się to piękne dzieło jak najlepiej poszczęściło.

Powiedziano, że kulturę narodu się mierzy według najwyższych jego szczytów. Naród Żydowski miał takich niebotycznych szczytów sporo w różnych dziedzinach pracy ducha ludzkiego. Tylko w jednej dziedzinie jest dużo do odrobienia — zaniebanie wielkiego szeregu wieków. Mianowicie w dziedzinie sztuki plastycznej.

Mam wrażenie, że usiłowanie ostatnich dwóch generacji idą w tym kierunku, idą coraz wyżej i wyżej, i pewnością stworzą dla kultury naszej nowy szczyt. Dotychczas wypadło mierzenie naszych wyżyn w różnych dziedzinach chlubnie dla nas. Wierzę, że wnet nam wyrośnie nowa taka wyżyna.

Niechże Wasze stworzenie, Bracia Artysto, rośnie Wam na sławę, a narodowi Żydowskiemu na chwałę“.

## Przedłużenie ulg kolejowych przy powrocie z uzdrowisk

Jak już donosiliśmy, ministerstwo komunikacji przedłużyło na październik br. ulgi kolejowe przy powrocie z uzdrowisk, przyczem wysokość ulgi dla osób przybyłych do uzdrowisk po dniu 1 września br. wynosić będzie 50 proc. ceny normalnego biletu.

Ulgą przysługuje po 8-dniowym pobycie w uzdrowisku przy wyjeździe do miejsca stałego zamieszkania kuracjusza, które od uzdrowiska danego musi być oddalone co najmniej o 80 km.

Ulgowy przejazd powrotny przysługuje z następujących uzdrowisk: Busko, Bystra- Wilkowice, Ciechocinek, Druskieniki, Goczałkowice Zdrój, Hołyniec, Hrebenów, Jaremcze, Jaworze, Jastrzębie Zdrój, Iwonicz, Inowrocław, Krościenko n. D.

Kosów k. Kołomyi, Krynica, Krzeszowice, Lubień Wielki, Miłowody, Muszyna, Morszyn, Nałęczów, Niemirów Zdrój, Ojcow, Otwock, Piwniczna, Poronin, Rabka, Rymanów, Smukała, Swoszowice, Solec, Szczawnica, Szkoło, Truskawiec, Ustroń, Wołochata, Wisła, Zakopane, Zaleszczyki, Żegiestów.

## Za zdrowie i życie pasażera odpowiadać będzie właściciel taksówek

Z dniem 15 września br. wejść ma w życie nowa ustawa o koncesjonowaniu drożek samochodowych, która zawiera bardzo ważny szczegół, dotyczący wszystkich, korzystających z tego środka lokomocji.

Dotychczas kierowca taksówki nie ponosił żadnej odpowiedzialności wobec pasażera, jeśli stał się nieszczęśliwy wypadek podczas jazdy. Niezależnie od tego, jakie uszkodzenie ciała poniósł pasażer, przeprowadzano tylko dochodzenie dla stwierdzenia, czy szofer ponosi winę za wypadek, czy też nie — i na tem sprawa się kończyła.

Nowa ustawa wprowadza bardzo ważną zasadę — odpowiedzialności za zdrowie i życie pasażera. Paragraf ten wprowadzony został do ustawy z dwóch względów. Przedewszystkiem chodziło o to, by kierowcy taksówek, świadomi swej odpowiedzialności, byli bardziej ostrożni aniżeli obecnie, nie przekraczali dozwolonej szybkości jazdy, nie brawurowali na ulicach i szosach. Z drugiej strony chodziło o zapewnienie bezpie-

czeństwa pasażerowi. W ten sposób, po wejściu w życie ustawy każdy pasażer, wsiadając do taksówki stanie się automatycznie i na cały czas jazdy ubezpieczonym od wypadków. Ubezpieczenie to oczywiście odbywać się będzie na koszt właściciela taksówki. Ustawa ta miała wejść w życie już przed kilku miesiącami, ale towarzystwa ubezpieczeń, które miały asekurować pasażerów zażądały nadmiernych stawek ubezpieczeniowych — 50 groszy za kilometr jazdy. Takiej kwoty właściciele taksówek nie mogli zapłacić, pobierając sami za kilometr 60 groszy.

Obecnie doszło już do porozumienia, umowę za akceptowało ministerstwo robót publicznych i nic nie stoi na przeszkodzie wprowadzeniu ustawy w życie. Nie ulega wątpliwości, że ilość nieszczęśliwych wypadków samochodowych zostanie zmniejszona do minimum.

## Week-End Lotniczy Challenge 1934 do Krakowa i Zakopanego

W czasie trwania Zawodów Lotniczych Challenge 1934, podczas trwania lotu okrężnego, Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej organizuje wspólnie z Aeroklubem Krakowskim dla oficjalnych przedstawicieli Aeroklubów Zagranicznych i rodzin pilotów challengowych, imprezę towarzysko-sportową pod nazwą „Week-End Lotniczy“, która odbędzie się w czasie od 7-go do 11-go września br.

Wszyscy uczestnicy Week-Endu Lotniczego wezmą udział na samolotach sportowych własnych lub dostarczonych przez Aerokluby.

Przez cały czas trwania powyższej imprezy uczestnicy będą gośćmi Aeroklubu R. P. i będą mieli zapewnione mieszkania, utrzymanie i przejazdy Lux- Torpedą i autobusami. Ponadto Aeroklub R. P. oddaje uczestnikom do dyspozycji po 100 litrów benzyny na samolot.

Program tej wielce propagandowej imprezy lotniczej będzie następujący: w piątek dnia 7. IX. o godz. 14—14'30 odlot gości z Warszawy. Przylot do Krakowa o godz. 16—16'30 na lotnisku cywilnym w Czyżynach, gdzie nastąpi powitanie uczestników przez reprezentantów Władz krakowskich i Aeroklubu Krakowskiego, poczem odjazd autobusami do hoteli. O godz. 17'30—19'30 zwiedzanie miasta, o godz. 20'30 bankiet reprezentacyjny, wydany przez Aeroklub R. P. w Grand Hotelu. W sobotę dnia 8. IX. o godz. 9'30—13'30 zwiedzanie kościoła Marjackiego, Muzeum Narodowego, Katedry i Zamku na Wawelu. O godz. 13'30 obiad w sali Tetmajerowskiej u Hawelki. O godz. 16 wyjazd do Wieliczki, zwiedzanie sałn, tamże podwieczorek. W niedzielę dnia 9. IX. o godz. 7'30 odjazd Lux- Torpedą do Nowego Targu, stamtąd zaraz odjazd autobusami do Czorsztyna. W Czorsztynie po gorącym śniadaniu nastąpi wyjazd łodziami do Szczawnicy i tam podwieczorek, poczem o godz. 18'30 odjazd autobusami do Zakopanego. W Zakopanem goście zostaną zakwaterowani w Hotelu Bristol, gdzie odbędzie się wieczornica góralska. W poniedziałek dnia 10. IX. o godz. 9'30 wyjazd autobusami do Morskiego Oka, popołudniu wyjazd do Zakopanego i o godz. 18'48 odjazd Lux- Torpedą do Krakowa. We wtorek dnia 11. IX. o godz. 9'30—10 odlot do Nieborowa, tamże przyjęcie na zamku ks. Radziwiłła prezesa Aeroklubu R. P. Z Nieborowa odlot do Warszawy i zakończenie Week-Endu.

— ZARZĄD SZKOŁY „CHEDER IWRI“ (Mizrahi) w Krakowie urządzi, jak corocznie, w nowym gmachu szkolnym, Dom Modlitwy na święta Uroczyste, z udziałem pierwszorzędných kantorów. — Karty wstępu do nabycia codziennie od godz. 6—9 wieczór, w kancelarii szkoły przy ul. Miodowej 26. — Reflektujący na swoje stałe miejsca winni się zgłosić najdalej do dnia 31 sierpnia. 598kr

— W PIERWSZĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI bł. Barucha Lichtiga składa zamiast kwiatów Rozalja Lichtigowa 1 Oził na Dom Sierót Żyd., Dietla 64). 4696g

## WZ GIEŁDY

### GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 30. 8. 1934. Akeje w zaniedbaniu. Dolar bez zmiany.

Zebrań giełdowe zaznaczyło tendencję na ogół utrzymaną. Ruch panował ospały. Zapotrzebowanie ograniczone do minimum. Usposobienie bez ochoty. Do transakcyj papierami oficjalnie kotowanymi nie doszło.

Na pogiełdziu sytuacja podobna.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez zmiany. Zaofiarowanie materiału dostateczne przy niewielkiem zapotrzebowaniu. W Krakowie dolar gotówkowy 5.17 i pół do 5.19 i pół, czek bankowo 5.18—5.20, Bank Polski płacił za dolara drobne sztuki 5.17, grubsze 5.18. Z innych walut Funt szterling 26.25—26.45, Frank szwajcarski 172.40—172.80, Marka niemiecka gotówka 193—195, wypłata 206—207, Korona czeńska gotówka 21.75—21.90.

### GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 30. 8. Kursy zamknięcia: Akeje Bank Polski 87.50. Tendencja mocna. Papiery procentowe: 3-proc. budowlana 44.25, 4-proc. inwest. seryjna 121, 5-proc. konwersyjna 64.85, 5-proc. konwersyjna kolejowa 59, 6-proc. dolarowa 70, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 53.75, 7-proc. stabilizacyjna 69.75. Tendencja mocniejsza. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. oraz Bku Roln. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 124.15, Holandja 358.15, Kopenhaga 117.30, Londyn 26.23, Nowy Jork telegraficzny 5.21, Oslo 132, Paryż 34.88, Praga 21.96, Sztokholm 135.50, Szwajcarja 172.69, Włochy 45.41, Berlin 207. Tendencja niejednolita. Silny spadek dewizy na Londyn.

### DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 30. 8. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.18 i pół, przy tendencji utrzymania. W godzinach wieczorowych wymieniano orientacyjnie kurs dolara wpłaceniu 5.17 i pół oraz 5.19 w towarze przy tendencji utrzymanej.

### GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, 30. 8. (O). Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaczęły się obroty w pszenicy, życie, jęczmieniu, lnie i mące. Jęczmień przemiatowy i kasza hreczana potaniały. Tendencja na ogół utrzymana, usposobienie spokojne. Jęczmień dworski Podwołoczyska 15.25—15.50, przemiatowy Podw. 14.50—14.75, Lwów 15.75—16, hreczka przemiat. Podw. 14.50—15, kasza hreczana 50-proc. połówek 34—35. Inne kursy niezmielone.

### GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 29. 8. Ceny transakcyjne: żyto 540 ton 17.75, pszenica 15 ton 19.40, 15 ton 19.50, owies nowy 15 ton 16.50. Ceny orientacyjne jęczmień browarowy 21 i pół do 22, Inne bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

**GIELDA ZURYCHSKA**

Zurych, 30. 8. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.20 i jedna czw., Londyn 15.21 i pół, Nowy Jork 301.75, Bruksela 71.80, Medjolan 26.27, Madryt 41.85, Amsterdam 207.35, Berlin 119.90, Wiedeń oficjalny 72.72, Wiedeń noty 57.10, Sztokholm 78.45, Oslo 76.55, Kopenhaga 67.25, Praga 12.72, Warszawa 57.90, Białogród 7, Ateny 2.91, Konstantynopol 2.50, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.70, Japonia 90. Tendencja niejednolita. Spadek Londynu i dewiz skandynawskich.

**POZYCZKA STABILIZACYJNA.**

w Londynie L. 90.50, w Paryżu fr. fr. 1870, w Zurychu dol. 69.50 przy tendencji utrzymanej.

**POZYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU**

Nowy Jork, 30. 8. Kursy otwarcia: Dillonowska 83.25, Stabilizacyjna 120, Dolarowa 70, Warszawska 63, Śląska 63. Kursy zamknięcia: Dillonowska 83.25, Stabilizacyjna 120.50, Dolarowa 71.50, Warszawska 63.75, Śląska nienotowana. Tendencja utrzymana z odcieniem mocniejszym.

**GIELDA METALI W LONDYNIE**

Londyn, 30. 8. Cynk dost. natychm. 13 13/16, termin. 13.13/16, cyna natychm. 228—228 1/4, termin. 227 1/4—227 1/2, Straits 228 3/4, ołów natychm. 10 13/16, termin. 10 13/16, miedź natychm. 28 1/4—28 5/16, termin. 28 5/8—28 1/16, Elektroliit 31 1/2—31 3/4.

**Akcja na rzecz powodziar w pow. wadowickim**

Wadowice, 30. 8. PAT. Minister Spraw Wewn. przyznał dla powodziar powiatu wadowickiego z Państw. Zakładów Przemysł. Zbożowych 700 q żyta siewnego. Żyto to, które nadejdzie w najbliższych dniach, będzie rozdzielone między powodziar na podstawie zapotrzebowań, dostarczonych przez gminy. Otrzymane ziarno ma być użyte wyłącznie do siewu i w tym celu otrzymujący musi zobowiązać się przy odbiorze do obsiania odpowiedniej ilości ha gruntu.

Według sprawozdania Pow. Komitetu Pomocy dla powodziar, akcją doraźną pomocy objętych było na terenie powiatu wadowickiego 3850 osób. Po dzień 22 bm. zebrano w drodze składek na cele powodziar 7.384'42 Zł. Otrzymano w naturze z Komitetu Wojewódzkiego i różnych Komitetów Powiatowych Województw Centralnych oraz zakupiono następujące artykuły żywnościowe i paszę: 62.800 kg. mąki, 810 kg. tłuszczu, 30.687 kg. (3 wagony) ziemniaków, 8.020 kg. soli, 2.480 kg. chleba 240 kg. cukru, 6 kg. herbaty, 3.774 kg. żyta, 39.450 kg. (23 wagony) siana, 14.530 kg. (3 wagony) słomy, 3.600 kg. soli bydlęcej, 15.300 kg. mieszanki pod zasiew, 93 kg. nasienia rzepy i 200 kg. nasienia konicyzyny. Artykuły te i paszę rozdzielono za pośrednictwem Komitetów Rejonowych, których na terenie powiatu jest 12.

**Wielkie szkody w Makowie i okolicy**

Wadowice, 30. 8. PAT. Oberwanie chmury w okolicy Makowa Podhalańskiego wyrządziło znaczne szkody. Rynek miasta i ulice zostały zasypane żwirem i glazami. Droga państwową Nr. 13/19 Biała—Skomielna—Biała spiókała pod Makowem woda z wylęwu Księżego potoku i namuliła na przestrzeni 200 metrów. W Budzowie wozbrana Pałeczka zerwała nasyp przyczółka mostu prowizorycznego. Nasypy wykonane poprzednio na poprzerywanej w czasie ostatniej powodzi drodze Zembrzyce—Biertowice zostały częściowo uszkodzone. Zalany został również budynek elektrołwni. Na miejsce wyjechał Starosta powiatowy Kłotz z zastępcą kierownika Zarządu Drogowego inż. Puklą, celem wydania zarządzeń w sprawie na prawy uszkodzonych linii komunikacyjnych.

**Nowe starcia w Irlandji**

Dublin, 30. 8. PAT. W pobliżu miejscowości Kill w hrabstwie Waterford doszło wczoraj przy zajmowaniu bydła za zaległe podatki do ostrego starcia między 200 chłopami a silnym oddziałem policyjnym. W czasie starcia padło wiele strażników rewolwerowych. Jak się zdaje, wielu chłopów odniosło rany. Starcie przeniosło się potem na stację kolejową, gdzie zajęte bydło miało być załadowane do wagonów. Policja dokonała licznych aresztowań.

# Pożyczka francuska dla Banku Polskiego?

## Sensacyjna pogłoska dziennika paryskiego zaprzeczona w Warszawie

Warszawa, 30. 8. (Sin) Korespondent paryski „Kurjera Warszawskiego“ przynosi sensacyjną wiadomość za dziennikiem paryskim „Republique“. Oto naczelny redaktor tego pisma Emil Roche ujawnił dziś poraz pierwszy w prasie, że Bank Francuski przyznał Bankowi Polskiemu pożyczkę w wysokości 500 milionów franków. Warunki tej pożyczki nie są jeszcze znane, lecz samo powzięcie już decyzji nie może ulec kwestji. Korespondent dodaje, że minister skarbu Francji Germain Mar-

tin był przed objęciem stanowiska ministra skarbu stałym współpracownikiem „Republique“.

\* \* \*

Warszawa, 30. 8. (Sin) Agencja „Iskra“ zaprzecza doniesieniu „Republique“ o udzieleniu Bankowi Polskiemu pożyczki w kwocie 500 milionów franków przez Bank Francuski. Mimo zaprzeczenia „Iskry“ należy pogłoskę tę uważać za prawdopodobną, przyczem charakter ewent. pożyczki nie pozbawiony byłby tła politycznego.

# Japońsko-mandżurska ofensywa antysowiecka trwa

Moskwa, 30. 8. PAT. Sądząc z informacji, nadeszłych z Charbina i innych miejscowości w Mandżurji, akcja antysowiecka agresywnie nastrojonych czynników japońsko-mandżurskich koncentruje się coraz bardziej dookoła konsulatu sowieckiego na stacji Pogranicznaja. Jak donosi agencja Tass, przeciwko konsulatom oraz osobiście przeciwko konsulowi Stelmachowi wysuwane są bezsensowne oszczerze oskarżenia, które prawdopodobnie służą celom prowokacyjnym. Dziennik „Charbinskoje Wremia“ pisze o twarcie o „udziale pewnych konsulatów sowieckich w Mandżurji w akcji sabotażowej“, wywodząc cynicznie, że rola konsulatu na stacji Pogranicznaja ma charakter, zupełnie

„specjalny“. W świetle tej kampanji zwraca uwagę rewizja, dokonana w dniu 27 bm. w klubie urzędników kolejowych przez oddział policyjny ze stacji Pogranicznaja. Chociaż rewizja w klubie nie wydała żadnych rezultatów, jednakże lokal klubu został opieczetowany i zamknięty. Zdaniem miarodajnych kół w Charbinie, wytrwała prowokacyjna akcja skrajnych czynników japońsko-mandżurskich skierowana przeciwko konsulatom sowieckim na stacji Pogranicznaja, stanowi przygotowanie do bezpośrednich napaści na konsulaty w dążeniu do wywołania nowego poważnego konfliktu między ZSRR a Japonją.

# Upton Sinclair — gubernatorem Kalifornji

San Francisco, 30. 8. PAT. Znany powieściopisarz Upton Sinclair, który występował, jako kandydat demokratów na stanowisko gubernatora Kalifornji, zdobył największą, notowaną dotychczas przez demokratów liczbę głosów, a mianowicie

310.952. Przemawiając po wyborach w Los Angeles przez radio, Upton Sinclair oświadczył, iż kapitalizm zanika na świecie i że należy znaleźć co innego, co mogłoby zająć jego miejsce.

# Wybuch olbrzymiego strajku w Stanach Zjedn. - nieunikniony

Waszyngton, 30. 8. PAT. Związek przemysłowców tkackich odrzucił propozycję odbycia konferencji z przedstawicielami syndykatów robotniczych, na której mianoby uzgodnić sporne sprawy, celem niedopuszczenia do strajku. Wobec powyższego strajk robotników przemysłu tkackiego na terenie Stanów Zjednoczonych wydaje się nieunikniony. Jak słychać, przewodniczący specjalnie wyłonionego już komitetu strajkowego, obejmującego wszystkich robotników, zatrudnionych w przemyśle tkackim, jest zdecydowany wydać polecenie

zaprzestania pracy.

Nowy Jork, 30. 8. (R) Przewodniczący amerykańskiego związku zawodowego Green wygłosił wczoraj wieczór przez radio przemówienie, w którym wypowiedział swoją zgodę na projekt strajku 800 tysięcy robotników tekstylnych. Oświadczył on, że strajk jest zupełnie uzasadniony, ponieważ Code bawełniany nie spełnił swego zadania i nie ziścił pokładanych w nim nadziei. Nie doprowdził on do skutku ani podwyżki płac, ani nie zwiększył stan zatrudnienia.

# Ocena własności technicznych samolotów challengowych

Warszawa, 30. 8. PAT. Dziś rano na lotnisku mokotowskim zakończono sprawdzanie wagi samolotów, biorących udział w turnieju. Poza to ukończono kontrolę i znakowanie części niewymiennych samolotów w czasie zawodów. Następnie samoloty poddane zostały drobiazgowemu przeglądowi przygotowawczemu przed oceną własności technicznych. Jak wiadomo, ważniejsze własności samolotu przy tej ocenie są punktowane. M. in. samoloty otrzymują punkty za dobrą widoczność z kabin, kabiny, za urządzenia bezpieczeństwa przeciwgazowe i ratunkowe, za konstrukcję metalową samolotu, za przejrzystość rozmieszczenia przyrządów pokładowych, za wygodne urządzenie kabiny itd. Maksymalna ilość punktów do zdobycia przy powyższej ocenie wynosi 660 punktów na 1700 pkt. możliwych do zdobycia łącznie we

wszystkich konkurencjach turnieju.

# Lotnicy francuscy przybyli w charakterze gości

Warszawa, 30. 8. PAT. Dziś przybyli z Francji w charakterze gości na międzynarodowe zawody lotnicze p. p. Hirschhauer, naczelny inżynier wojskowy lotnictwa francuskiego i Ricard, inżynier-konstruktor firmy Caudron. Poza to przybyli lotnicy francuscy, którzy mieli brać udział w zawodach, p. p. Detroyat i Gerard Roger,

# Doniosłe prace archeologiczne nad Morzem Martwym

Jeozolima. (ŻAT) Podczas prac archeologicznych w pobliżu Kefar-Sziloah na drodze do Morza Martwego, odkryto napisy żydowskie z epoki Hasmoneuszy. Prace archeologiczne prowadzone są pod kierunkiem prof. Sukennika z Uniwersytetu Hebrajskiego,

# Za kulisami interesów księcia Pszczyńskiego

## Sensacyjny proces w Katowicach

(Telefonem od naszego korespondenta)

Katowice. 30. 8. (K) Przed sądem okręgowym cywilnym w Katowicach toczył się w dniu dzisiejszym ciekawy proces firmy Hydro-Nitro z Genewy przeciw ks. Pszczyńskiemu o wypłacenie odszkodowania w tymczasowej wysokości 700.000 zł. Firma Hydro-Nitro domaga się powyższego odszkodowania na podstawie kontraktu, zawartego z księciem Pszczyńskim w związku z budową fabryki związków azotowych w Wyrach. Ogólne pretensje firmy wynoszą 2.000.000 fr. szw. Przedmiotem obecnej rozprawy jest chwilowo kwota 700.000 zł. Proces ten w kołach przemysłowych G. Śląska wywołuje kolosalne zainteresowanie ze względu na sposób finansowania różnych spółek ks. Pszczyńskiego, zakładanych swego czasu na terenie Szwajcarii. Spółki te o charakterze holdingowym, stanowiły samodzielne jednostki prawne, wydawały akcje, obciążały się wzajemnie i zaciągały kredyty, a w zasadzie były własnością książąt Pszczyńskich.

Swego czasu prokuratorja szwajcarska wytoczyła kierownikom tych spółek w Szwajcarii dochodzenie karne, a obecnie proces cywilny przeciw ks. Pszczyńskiemu opiera się poniekąd na wynikach śledztwa, przeprowadzonego przeciw tym spółkom przez szwajcarskie władze sądowe.

Ks. Pszczyński budując przed 7 laty fabrykę związków azotowych w Wyrach w powiecie pszczyńskim i w Waldenburgu zawarł umowę z firmą Hydro-Nitro na dostarczenie materiałów, prace inżynierskie itd. Przed podpisaniem umowy w 1928 r. powiedziano kontrahentom, że umowa ze strony ks. Pszczyńskiego podpisana zostanie przez firmę Amonium (fikcyjną zresztą...), ukrywając przytem, że firma ta nie posiada dostatecznego kapitału zakładowego, ani doświadczonych fachowców. (Na stanowisku kierownika Amonium znajdował się handlarz kwiatów). Kapitał zakładowy miał zapłacić w połowie ks. Pszczyński, a w połowie firma Tehag w Norymberdze. Każdy z nich miał wpłacić po 250.000 fr. szw. Tymczasem wpłacono tylko 100.000 fr., resztę wycofano w formie pożyczki.

Po utworzeniu firmy Amonium, dyr. Ebeling,

skazany swego czasu przez sąd katowicki na półtora roku więzienia za podobne machinacje, przeprowadził równocześnie podwyżkę kapitału akcyjnego w firmie „Oswag“, należącej również do księcia, o 3 miliony zł., rozsyłając do członków zarządu Oswagu memoriał, w którym stwierdza, że udało się nawiązać ze „starą doświadczoną“ firmą Amonium kontakt, która sfinansuje przedsiębiorstwa w Wyrach. Obecnie dyr. Ebeling przesłuchany jako świadek w Berlinie zeznał, że działał w ścisłym porozumieniu z księciem. Po rozpoczęciu budowy drugiej fabryki w Waldenburgu podniesiono kapitał akcyjny Amonium do kwoty 2 i pół milj. franków szw. Subskrypcję tę przeprowadzono w ten sposób, że podsunęto osobę Öllera-Dennera, który z polecenia ks. Pszczyńskiego uzyskał w szwajcarskim banku La-roche 2 i pół milj. franków. Za uzyskaną w ten sposób sumę subskrybowano wszystkie akcje Amonium i rozdzielono je pomiędzy ks. Pszczyńskim a firmą Tehag. Równocześnie zarząd Amonium uchwalił wydać ks. Pszczyńskiemu i firmie Tehag pożyczkę w wysokości po 1.250.000 fr. (dla pokrycia akcji...). Dla zlikwidowania wszystkich pretensyj utworzono w Glarus, Szwajcarii, nową spółkę akcyjną p. n. „Verwag“ z kapitałem akcyjnym 100.000 fr., która przejęła wszystkie długi księcia. Firma ta występowała również przy wszelkich transakcjach księcia, jako pośrednik, za co pobierała prowizję w wysokości 75 proc. od każdej transakcji. W ten sposób został roztrwoniony cały rzekomy kapitał akcyjny Amonium.

Zastępca prawny powódki wykazał na dzisiejszej rozprawie, że za transakcje odpowiada książę Pszczyński z różnych tytułów prawnych: Na podstawie umów tzw. culpa in contrahendo, wręczcie niedozwolonej czynności, tj. sposobu wpłaty kwot kapitałowych. Wezwaną stronę tłumaczyła się, że firma Amonium jest jedynym czynnikiem odpowiedzialnym wobec dostawców.

Po wysłuchaniu stron sąd wyznaczył termin ogłoszenia wyroku na dzień 1 września br.

## Dymisja wicemin. Pierackiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 30. 8. (Sin) W dniu dzisiejszym podał się do dymisji wiceminister WROP Pieracki.

## O apteki w uzdrowiskach

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 30. 8. (Sfb) W dniu 28 bm. odbyło się posiedzenie zarządu Związku uzdrowisk polskich. W obradach wzięli udział przedstawiciele poszczególnych zarządów. Rozpatrywana była sprawa nowelizacji ustawy o uzdrowiskach. W związku z projektem nowej ustawy aptekarskiej, w której przewiduje się zastrzeżenia przeciwko udzielaniu koncesyj na prowadzenie aptek, Związek uzdrowisk polskich w myśl powziętej uchwały występuje do Ministerstwa opieki społecznej z prośbą o wyłączenie z pod tego zastrzeżenia tych uzdrowisk, które nie posiadają aptek na miejscu.

## Samobójstwo współwłaściciela pensjonatu w Zakopanem

Zakopane. 30. 8. PAT. Wczoraj wieczór około godz. 8-mej wystrzałem rewolwerowym odebrał sobie życie bjp. Feliks Brams, 65-letni współwłaściciel pensjonatu „Adela“ w Zakopanem.

## Zmartwychwstanie „floty“ austriackiej

Rzym. 30. 8. PAT. W porcie Ancona odbyło się dziś uroczyste podniesienie bandery na pierwszym handlowym statku austriackim. Statek ten należał poprzednio do towarzystwa jugosłowiańskiego, od którego został odkupiony przez towarzystw austriackie. Zgodnie z umowami gospodarczymi włosko-austriacko-węgierskimi, bazą jego będzie wolna strefa w porcie tryjesteńskim. Pierwszy statek handlowej marynarki austriackiej otrzymał nazwę „Wien“.

## Stany Zjednoczone zapowiadają budowę 25 okrętów wojennych

Waszyngton. 30. 8. (R) Minister marynarki Swanson i szef marynarki wojennej zatwierdzili projekt departamentu morskigo, wedle którego w roku budżetowym, rozpoczynającym się 1 lipca 1935 podjęta zostanie budowa 24 nowych okrętów wojennych.

Waszyngton. 30. 8. PAT. Dowództwo floty Stanów Zjednoczonych postanowiło, iż powrót floty z Oceanu Atlantyckiego na Ocean Spokojny nastąpi w dniu 29 października. Obecnie flota przeprowadzi kilkutygodniowe manewry w pobliżu Kuby i kanału panamskiego, zaś w dniu 23 listopada oczekiwana jest w San Diego.

## O kontrolę produkcji materiałów wojennych

Waszyngton. 30. 8. PAT. Większość członków senackiej komisji do spray broni i amunicji wyprosiła się na rzecz wprowadzenia ścisłej kontroli rządowej nad wszystkimi materiałami wojennymi, wytwarzanymi w Stanach Zjednoczonych.

## Przygotowania do konferencji morskiej

Nowy Jork. 30. 8. PAT. Norman Davis otrzymał od prezydenta Roosevelta polecenie powrotu do Londynu, aby we wrześniu podjąć z Wielką Brytanią i Japonią wstępne rozmowy w sprawie konferencji morskiej.

## Czystka partyjna na Syberji

Moskwa, 30. 8. PAT. Czystka partyjna na Syberji zachodniej przeprowadzona jest z niezwykłą surowością. Dotychczas zweryfikowano 52.500 komunistów, z czego wydalono z partji ok. 23 procent. Ponadto zdegradowano do stopnia kandydatów 9 procent, zaś do stopnia sympatyków 8,3 proc. W czasie zeszłorocznej ogólnej czystki partyjnej przeciętny procent wydalonych z partji nie przekraczał 17 procent.

# Hitler powoła triumwirat „pomocników“?

## Goering — Blomberg — Hess

Paryż. 30. 8. PAT. T „Le Petit Journal“ twierdzi, że na kongresie narodowo-socjalistycznym w Norymberdze Hitler zapowie stworzenie triumwiratu, którego celem będzie pomaganie mu w pracy kierowania Niemcami. Według dziennika, w skład tego triumwiratu wejść mają gen. Goering,

gen. von Blomberg i Rudolf Hess. Goering pełniłby funkcję wicekanclerza i kierowałby sprawami politycznymi, von Blomberg zajmowałby się kwestją obrony państwa, a Hess miałby powierzona sobie absolutną kontrolę nad partją narodowo-socjalistyczną.

## Jeszcze jeden pacyfista hitlerowski

Paryż. 30. 8. PAT. W ramach swej ankiety na temat niebezpieczeństwa wojny „Le Petit Journal“ podaje również deklarację prezydenta senatu gdańskiego dr. Rauschniga, który nie wierzy w bliskość wojny i uważa, że zbliżenie francusko-niemieckie niezbędne jest do stabilizacji stosunków politycznych w Europie. Oprócz sprawy Zagłębia Saary niema w chwili obecnej żadnych zasadniczych spraw, które stałyby na przeszkodzie bliższej współpracy francusko-niemieckiej. Wrazie gdyby kiedykolwiek doszło do wybuchu wojny niemiecko-francuskiej, to byłaby ona podobna do wojny domowej, gdyż rezultatem jej byłoby zniszczenie lub bolszewizacja Europy.

## Chińska delegacja żałobna w Tybecie

Londyn. 30. 8. (L) Do Lhasy, stolicy Tybetu, przybyła 25 bm. delegacja chińska pod przewodnictwem generała Huangmausunga, celem złożenia władzom tybetańskim ubolewania z powodu śmierci Dalaj Lamy. Witana z wielkimi honorami przez władze świeckie i duchowne oraz lud-

ność Lhasy delegacja chińska była 4 miesiące w drodze i miała niezwykle trudności do pokonania, przyczem straciła 2 ludzi. Delegacji towarzyszyła cała karawana, wioząca 250 skrzyń z podarunkami dla przedstawicieli władz. Wysłanie specjalnej delegacji żałobnej ma na celu wzmocnienie wpływów politycznych Chin w Tybecie.

## Świat potrzebuje nowej religii

Książę Walji, który corocznie spędza swe wywczasy na wybrzeżu Baskijskiem udzielił wywiadu przedstawicielowi „Petit Parisien“, oświadczając:

„Na świecie nie nastąpi żadna zmiana, jak długo człowiek pozostanie przy tych dotychczasowych przyzwyczajeniach, które tak dobrze znamy. Tylko powstanie jakiejś nowej religii i całkowity przewrót w ludzkim charakterze mogłyby sprowadzić zmianę obecnego stanu rzeczy“.

Odnosnie do stosunków francusko-angielskich oświadczył angielski następca tronu: „Szczera przyjaźń jest rzeczą bardzo cenną i wypływa z ciężkich czasów, z korzystnej atmosfery i ze stosunków gospodarczych i intelektualnych o bardzo delikatnym charakterze“.

# Nowe napięcie w Palestynie

Jerozolima, 29. 8. ŻAT. Po krótkotrwałym uspokojeniu odczuć się daje nowe napięcie, gdyż młodzież arabska wbrew rozporządzeniu Wysokiego Komisarza znowu przystąpiła do patrolowania granic dla niedopuszczania „nielegalnych“ emigrantów żydowskich. Na odcinku Natania—Hajfa wyrzeźe oświetlone jest reflektorami. W Hajfie i Tur Karem policja rekrutuje skautów arabskich do służby patrolującej granice. Prasa żydowska ostrzega przed konsekwencjami tych posunięć, przypominając niedawne zajścia

w Natanii. Komitet młodzieży arabskiej powziął uchwały co do mobilizowania dalszych patroli.

\* \* \*

Jerozolima, 29. 8. ŻAT. Za udział w pikietach przy budowie gmachu Borowskich w Hajfie, gdzie zatrudniani są robotnicy arabscy, aresztowano znowu 6 robotników żydowskich. Ogółem w związku z temi pikietami aresztowano od niedzieli 54 robotników żydowskich.

## Secesja grupy Ejt Liwnoth z konferencji ogólnych sjonistów b. Kongresówki

Warszawa, 29. 8. ŻAT. Dziś nad ranem zamknięta została konferencja krajowa ogólnych sjonistów b. Kongresówki wyborem władz organizacji. Konferencja w jednej ze swych uchwał ndziela poparcia Egzektywie Światowej Organizacji Sjonistycznej.

Przed zamknięciem obrad grupa Ejt Liwnoth opuściła zjazd w związku z odrzuceniem jej wniosku,

aby organizacja sjońska b. Kongresówki zgłosiła akces do Światowego Związku Ogólnych Sjonistów. Wniosku tego nie przyjęto, natomiast uchwalono rezolucję, witającą powstanie Związku Światowego i upoważniającą nowe władze organizacji do pertraktacji z kierownictwem Światowego Związku w sprawie przystąpienia do niego.

## Alarmy z granicy jugosłowiańsko-austrjackiej Hitlerowscy uciekinierzy przygotowują zbrojny napad?

Wiedeń, 29. 8. (W) „Reichspost“ donosi, że przeszło tysiąc hitlerowców austriackich, którzy po nieudalym puczu lipcowym zbiegli do Jugosławji, zorganizowali nad granicą austriacką kwaterę główną i prowadzą ćwiczenia, mające na celu przygotowanie zbrojnego napadu na Austrię. Dziennik wskazuje, że bez cichego poparcia rządu jugosłowiańskiego byłaby podobna akcja niedopomyślenia i dlatego domaga się poczynienia przez rząd odpowiednich kroków w Belgradzie

Cytowane pismo w sensacyjnej formie donosi z Lublany o otrzymaniu przez narodowych socjalistów, zbiegłych do Jugosławji i tworzących tam rodzaj legjonu austriackiego, jawnych stosunków towarzyskich nawet z najwyższymi władzami jugosłowiańskimi. Władze te okazywać mają wobec działalności narodowych socjalistów zupełnie bierną tolerancję. Dziennik wiąże to zachowanie

się władz jugosłowiańskich z poczynionem jakoby przez narodowych socjalistów obietnicami odstąpienia Jugosławji części lub nawet całej Karyntji wrazie dojścia do skutku Anschlussu Austrii z Rzeszą.

\* \* \*

Białogród, 29. 8. PAT. Jugosłowiańska agencja urzędowa Avala została upoważniona do oświadczenia, iż wiadomości podane przez „Reichspost“ są czystym wymysłem, pozbawionym wszelkich istotnych podstaw.

\* \* \*

Białogród, 29. 8. PAT. Koła miarodajne zaprzeczają oficjalnie wiadomości, pochodzącej ze źródeł austriackich, jakoby główny ośrodek antyaustriackiej propagandy narodowo-socjalistycznej przeniesiony miał być z Monachjum do Mariboru.

## Za pilnowanie Feyy w urzędzie kanclerskim — 15 lat więzienia

Wiedeń, 29. 8. PAT. Dziś przed sądem wojskowym toczył się nowy proces przeciwko uczestnikom napadu na urząd kanclerski w dniu 25 lipca br. Dwaj oskarżeni, którzy schwytali ministra Feyy i sekretarza stanu Karwinsky'ego i pilnowali ich podczas zamachu, zostali skazani na 15 lat więzienia.

\* \* \*

Wiedeń, 29. 8. (W) W procesie przeciw hitlerowcom oskarżonym o udział w zamachu lipcowym, sąd wojskowy w Leoben skazał głównego oskarżonego Franza Ebnera na karę śmierci, 2 oskarżonych na dożywotnie więzienie, 2 po 20 lat, 9 po 10 lat, 1 na 2 lata i 1 na rok ciężkiego wię-

zienia

## Landbund został przekupiony przez hitlerowców

Wiedeń, 29. 8. PAT. Aresztowany w związku z wypadkami lipcowymi b. minister Bachinger z dawnej partji Landbundu będzie odpowiadał przed sądem wojskowym. Dochodzenie, prowadzone przeciwko przywódcom Landbundu wykazało, że suna, jaką otrzymali od narodowych socjalistów za głosowanie w parlamencie przeciwko nowej konstytucji, sięgała 400 tys. szylingów.

## Szwajcaria sprzeciwia się przyjęciu Sowietów do Ligi Narodów

Genewa, 29. 8. PAT. Jak donoszą z Berna, rząd szwajcarski poweźmie w przyszłym tygodniu decyzję co do stanowiska Szwajcarii w sprawie przyjęcia Rosji sowieckiej do Ligi Narodów. Przewiduje się, że rząd federalny postanowił głosować przeciwko przyjęciu Rosji.

„Tribune de Geneve“ donosi, że szef departamentu politycznego Motta, który dotychczas był zwolennikiem powstrzymania się Szwajcarii od głosowania, obecnie przychylił się do tezy, że Szwajcaria winna głosować przeciwko przyjęciu

Rosji do Ligi. Dziennik donosi dalej, że pogroźka jednego z pism francuskich co do możliwości przeniesienia siedziby Ligi Narodów z Genewy do Wiednia wywołała efekt odwrotny, aniżeli ten, jakiego oczekiwał autor.

## Johnson otrzymał podwyżkę

Waszyngton, 29. 8. (PAT). Z dniem 1-go lipca r. b. pobory prezesa N. R. A. gen. Johnsona zostały zwiększone z 6 do 15 tysięcy dolarów rocznie. Dzienniki twierdzą, że postanowienie co do tego

## Zakaz organizacyj młodzieży sjońskiej na Litwie?

Kowno, 29. 8. ŻAT. Rząd litewski zamierza podobną wydać nakaz rozwiązania wszystkich organizacji młodzieży sjonistycznej na Litwie. Różne koła litewskie wszczęły ostatnio gwałtowną agitację przeciw organizacjom młodzieży sjonistycznej, wysuwając jako pretekst argument, że młodzież z hachszary sjonistycznejsze współzawodniczy z młodzieżą litewską na rynku pracy.

## Rewizyta Litwinowa w Kownie

Ryga, 29. 8. PAT. Z Kowna donoszą, że sowiecki komisarz spraw zagranicznych Litwinow w podróży powrotnej do Moskwy zatrzyma się w Kownie, rewizytując ministra Lozorajtisa.

## Co zawiera układ trzech państw bałtyckich

Ryga, 29. 8. PAT. Dziś odbyła się zapowiadana oddawna konferencja przedstawicieli trzech państw bałtyckich. Wzięli w niej udział estoński wiceminister spraw zagranicznych Laretei, generalny sekretarz lotewskiego M.S.Z. Munters i dyrektor departamentu litewskiego Urbezys. Odbyło się dwa posiedzenia: pierwsze przedpołudniem i drugie popołudniem, które przeciągnęło się do godziny 19-tej. W czasie przerwy minister Munters podejmował przedstawiciela Estonji i przedstawiciela Litwy śniadaniem.

Ryga, 29. 8. (R) Parafowany został dziś wieczorem układ trzech państw bałtyckich, uważany za wstęp do ścisłego związku tych państw. Układ przewiduje współpracę trzech rządów w dziedzinie polityki zagranicznej oraz odbywanie periodyczne wspólnych konferencji trzech ministrów spraw zagranicznych. Państwa zobowiązują się informować się wzajemnie o prowadzonych rokowaniach lub zawartych układach z innymi państwami. Układ przewiduje solidarne występowanie naczelników oraz wspólną akcję dyplomatyczną tylko w tych wypadkach, które równocześnie dotyczą bezpośrednio wszystkich trzech państw.

Prawdopodobnie chodziło w tej uchwale o wyłączenie spraw litewskich, aby uniknąć ewentualności zatargów z Polską.

Układ ma być ratyfikowany już w najbliższym czasie.

## Aresztowanie członków międzynarodowego komitetu pro-Thaelmanowskiego

Berlin, 29. 8. (R) Pod zarzutem uprawiania propagandy komunistycznej aresztowała policja polityczna 4 obywateli angielskich, 3 hiszpańskich i 2 francuskich. Aresztowania dokonano podczas kąpieli w Wannsee pod Berlinem. Policja sądzi, że aresztowani należą do komitetu międzynarodowego, mającego na celu uwolnienie przywódcy komunistów niemieckich Thaelmanna. Dzisiaj wszyscy aresztowani zostali zwolnieni, jednakże pod warunkiem natychmiastowego opuszczenia Niemiec.

Według doniesień niem. biura informacyjnego, aresztowani obcokrajowcy przybyli do Berlina z zamiarem odwiedzenia odbywającego karę więzienia (bez sądu — Red) przywódcy komunistów niemieckich Thaelmanna. Aresztowanie nastąpić miało spowodu rozwieszenia przez wspomnianych obcokrajowców w dzielnicy Grunewald afiszów propagandowych t. zw. „komitetu uwolnienia Thaelmanna“. W czasie rewizji policja miała znaleźć w ich mieszkaniu większą ilość afiszów propagandowych oraz literaturę komunistyczną.

## Rząd holenderski wobec zapowiedzi Schachta

Paryż, 29. 8. PAT. Korespondent Havase donosi z Hagi: w związku z mową Schachta wygłoszoną w niedzielę na otwarciu targów lipskich, rząd holenderski polecił swemu posłowi w Berlinie zasięgnąć informacji u rządu niemieckiego odnośnie rozmiaru restrykcji, jakie mają być zastosowane względem eksportu holenderskiego do Niemiec i poczynić pewne kroki celem ochrony interesów eksportu holenderskiego.

powzięte zostało przez Roosevelta, aby dać Johnsonowi wynagrodzenie, odpowiadające bardziej wartości oddanych przez niego usług, oraz w związku z poważnymi wydatkami, jakie musi ponieść na swem stanowisku.



Również w dzień Nowego Roku  
do wszystkich tradycyjnych potraw,  
zarówno mięsnych, jak i mlecznych,  
używa się:

Prawdziwy jedynie w oryginalnych  
paczkach po 1/2, 1/4, 1/8 kg. jak na  
wskazanem opakowaniu.  
Nigdy luzem na wagę.

**Ceres** כשר  
LEKKO-STRAWNY TŁUSZCZ ROŚLINNY



### Wolne posady

PANNA z francuskim  
matematyką, łaciną, po-  
szukiwana do trojga dzie-  
ci w Rabce. Zgłoszenia:  
Dietla 25/5 między godz  
15—17. 4691g

### Posad poszukują

FLISOWANIE, hafty  
monogramy, mierzka —  
endel, guziki obciążane  
nauka haftów: Miodo-  
wa 20, m. 7. 4653g

FIRANKI, Kapy, Serwe-  
ty, Kilimy, poleca najta-  
niej artystyczna pracow-  
nia Holcerowej, Kraków  
Jasna 8. 4690g

ZDOLNY buchalter, ab-  
solwent W. S. H. poszu-  
kuje posady. Zgłoszenia  
w Adm. „N. Dziennika“  
pod „Tania siła“. 4679

EMIGRANTKA, szyjąca  
samodzielnie, poszukuje  
szycia do domu lub poza  
domem. Zgłoszenia: Gro-  
ble 17, I. piętro, m. 9.  
4662bp

### Różne

MŁODZIEŻY! Składa,  
hołd twórczości pisarzy  
i czytaj książki. Najbogat-  
szy wybór posiada —  
„ALFA“ Wypożyczalnia  
Jagiellońska 8. 464kr

FIRANKI, kapy, serwety  
najnowsze modele stylo-  
we oraz nowoczesne Ate-  
lier art. robót ręcznych:  
DUNAJEWSKIEGO 6. —  
FACHOWE PRANIE. —  
FARBOWANIE I NAPI-  
NIANIE FIRANEK.  
6191kr

KANCELARJĘ adwoka-  
cką, dobrą, powiatową,  
okręgu rzeszowskiego —  
odstąpię. Zgłoszenia pod  
„Natychniast“ do Adm  
„N. Dziennika“. 549kr

UNIEWAŻNIAM zgubio-  
ną książeczkę wojskową  
wydana przez P. K. U.  
Wadowice na nazwisko  
Leopold Fischgrund.

### Nauka i wychowanie

YONG lady looks for  
conversation or intere-  
sting correspondence. --  
Write: „Experiment“, A-  
gencja, Sienna 12.

A jedynk u nas najtaniej

**SWETRY** meskie Nowość 9.50  
himalaja 4.50  
okazja **1.75**

MAGAZYN POLSKI, Kraków, Długa 50

HANDLOWE kursy dla  
Dorosłych — 5—8 podrę-  
czników wypożycza się  
30 maszyn, stenografia  
miesięcznie 15 Zł.

SZKOŁA Kupieckiego  
Przysposobienia, męska  
— żeńska — roczna Prof  
Nycza, Kraków, Sena-  
cka 6.

Niniejszem zawiadamia się, że modlitwy w ROSZ-  
HASZANA i JOM-KIPUR odbędą się, jak corocznie,  
W „ROYALU“

Kraków, Gertrudy 26, Tel. 137-63, wejście od plant.

WPISY na zarejestrowa-  
ne przez Ministerstwo O-  
światy

KURSY  
HANDLOWE  
FEINBERGA  
Starowiślna 28, codzien-  
nie. Miesięcznie 15 Zł.

ANGIELSKIEGO i fran-  
cuskiego kursy wieczor-  
ne i popołudniowe popro-  
wadzą od 1-go września  
Lektorowie Uniwersytetu  
J. Stanisławski i H. Ber-  
nard. Zgłoszenia codzien-  
nie od 6—7 wieczorem  
Pałac Spiski, Rynek 34  
II. piętro. 4640g

WPISY na koncesjono-  
wane przez Kuratorjum  
Szkolne

KURSY HANDLOWE  
GRYSZPANA  
przyjmuje się codziennie  
w lokalu Kursów, ul. Sa-  
rego (Zielona) 12.

### ATELIER

Ceny najniższe

### GORSECIARSKIE

ZOFJA KLANG  
KOLETEK 3 TEL. 162-18

poleca modele  
wiedeńskie

### Matrymonjalne

KULTURALNEGO, na  
stanowisku pana pozna  
urzędniczka, — posażna  
młoda. Cel matrymonjal-  
ny. Zgłoszenia do Adm  
„N. Dziennika“ „Lato“.  
4682g

DOBREGO charakteru  
37-letnia urzędniczka, mł-  
ła, inteligentna, blondyn-  
ka, pragnie prawdziwie  
tkliwej opieki męża kul-  
turalnego, uczciwego, o  
dobrej prezencji, na sta-  
nowisku, do lat 50-ciu  
Poważne, nieanonimowe  
zgłoszenia (możliwie z  
fotografją) za zwrotem  
pod „Bluszczy“, Kraków.  
skrytka pocztowa 253.

### Lokale

WSPÓŁLOKATORA do  
elegancko umeblowanego  
pokoju słonecznego, bal-  
kon, łazienka, telefon, u-  
trzymanie, poszukuje słu-  
chacz praw, Kraków, ul  
Filipa 11/5. 538kr

POKÓJ umeblowany —  
czysty, z osobnym wej-  
ściem, do wynajęcia: ul  
Sarego 14, m. 1. 4684g

### Zdrowowiska

RABKA. Willa „Uciecha“  
pensjonat „Künstlich“ —  
przyjmuje gości na nad-  
chodzące święta po ce-  
nach niższych. Dla P  
T. Gości urządza się mo-  
dlitwy we własnej sali.  
550kr

### Sprzedaż

PELERYNKI, płaszcze  
nieprzemakalne, ceraty  
dywany, linoleum. Płach-  
ty nieprzemakalne najta-  
niej: Müntz, Rynek Głowy  
ny 5, Bożego Ciała 19.  
381kr

ROTACYJNA MASZYNA  
okazyjnie do sprzedania.  
16 stron formatu „Gaze-  
ty Warszawskiej“, mo-  
del nowoczesny, dwa ko-  
lory, stan doskonały. —  
Wiadomość w firmie He-  
fner i Berger, ul. św. An-  
ny 3. 528kr

HEBRAJSKA maszynę  
do pisania okazyjnie —  
sprzeda — Löwenstein,  
Kraków, ul. Zwierzynie-  
cka 11. 252kr

# TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE FENIKS

Oddziały: KRAKÓW, Rynek Kleparski 4. — LWÓW, Plac Marjacki 7.  
Filja: BIELSKO, Kolejowa 3.

==== poleca ubezpieczenia na życie na dogodnych warunkach ====

STAN INTERESÓW CAŁEJ INSTYTUCJI ZA ROK 1932:

Zbiór składek wynosił w roku 1932: **zł. 188.139.839.—**  
Fundusze gwarancyjne wynosiły pod koniec roku 1932: **„ 658.682.288.—**

PRENUMERATA: w Krakowie bez odnosz. miesięcz. Zł. 6'00, kwart. Zł. 18'00  
W Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'00  
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80  
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym lamie. Strona w  
tekście i nadesłaniem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 ła-  
mów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem  
0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratu-  
lacja i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe  
Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsy-  
dry) do 60 mm. w I. lamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%,  
za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświęcone